NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.

Rok IX. Kraków, poniedziałek 19 lipca 1926 Nr. 161

NOWY DZIENNIK

Adr... redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ...fonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·80, „ „ 10·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 20·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Wytrwać! Pracować!

Kraków, 18 lipca.

Rozpoczynające się w Londynie we czwartek bieżącego tygodnia posiedzenie Wielkiego Komitetu Akcyjnego (A. C.) Organizacji Sjonistycznej, będzie pod znakiem ciężkiego kryzysu, jaki od szeregu miesięcy przechodzi nasze dzieło palestyńskie. Kiedy w lecie ubiegłego roku obradował we Wiedniu XIV. Kongres sjonistyczny, zaczątki tego kryzysu zaczęły się dopiero uwidaczniać. W ciągu zimy przybrał kryzys ostre i bardzo przykre formy. Dało się nam dotkliwie we znaki bezrobocie — plaga całej współczesnej gospodarki europejskiej. Dzisiaj blisko jedna trzecia część robotników palestyńskich jest bez pracy i bez chleba. Okazało się ponadto, że tzw. „czwarta alijah" — gwałtownie szybka emigracja mieszczańska i drobnomieszczańska z przed dwóch lat i roku — nie była oparta na zdrowych gospodarczych podstawach. Napłynęła do kraju fala ludzka, napłynęła i, drobna zresztą, fala kapitału, ale fundamentów pod racjonalną gospodarkę nie położono. Już w czasie najżywszego okresu „czwartej alijih" wskazywano na to, że nadmierne kramiki z wodą sodową w Tel Awiwie nie są bynajmniej zjawiskiem zdrowem lub pocieszającem. Wskazywano też na to, że gospodarka palestyńska nie może na stałe żyć wyłącznie z tych zasobów materjalnych, jakie przynoszą ze sobą do kraju nowi imigranci. Bo cóż będzie, jeśli imigracja z tych lub owych powodów na jakiś czas osłabnie? — obawa, która się właśnie spełniła. Jednem słowem: ci, co osiedlają się w kraju, muszą ekonomicznie stanąć na własnych nogach, niezależni od większego lub mniejszego napływu imigracyjnego w przyszłości. I oto przyszedł kryzys. Przeżywamy go od kilku miesięcy w całej jego ostrości i rozciągłości. Komitet Akcyjny będzie musiał wypowiedzieć w tej kwestji swoje ważkie słowo. Świat sjonistyczny czeka na nie niecierpliwie.

Mówimy o kryzysie palestyńskim zupełnie otwarcie. Nie zakrywamy prawdy, ani nie upiększamy sytuacji. Dzieło palestyńskie przybrało dziś takie rozmiary i zajęło tego rodzaju centralne stanowisko w kompleksie współczesnych zagadnień ogólno-żydowskich, że byłoby z naszej strony i naiwnem i małostkowem, gdybyśmy wobec opinji żydowskiej operowali inną bronią, jak tylko — prawdą. Ponieważ mówimy tedy otwarcie o tem, co nas boli, możemy więc tem bardziej podnieść i strony pozytywne dzisiejszego położenia w Erec. Taką stroną pozytywną o pierwszorzędnem znaczeniu jest utrzymanie się osiedli rolniczych wśród ogólnego kryzysu. I nietylko utrzymanie się, ale nawet rozwój, objawiający się w doskonałych żniwach tegorocznych. Żelazny fundament gmachu okazał się więc zdrowym i żywotnym. To jest coś, co równoważy ujemne strony kryzysu — o ile o zrównoważeniu wogóle w tym wypadku można mówić. Ale i ta strona dodatnia ma swój bardzo bolesny posmak. Pisze o tem właśnie publicysta palestyński ze sfer robotniczych, Mojżesz Beilinson. Podnosimy tę, dotąd w kołach sjonistycznych zbyt mało dyskutowaną sprawę tem chętniej, że uważamy ją za jeden z głównych problemów pracy palestyńskiej. Chodzi o rabunkową gospodarkę — jak się wyraża Beilinson — odnośnie do tego, co mamy najlepszego wśród siebie, odnośnie do młodzieży naszej, do zastępów chalucowych. Przetrwanie i rozwój rolnictwa palestyńskiego zawdzięczamy tej młodzieży pracującej, lecz wobec niej właśnie dopuszczamy się strasznego grzechu: pozostawiamy ją samopas, pozwalamy jej chodzić bez butów, mieszkać w płóciennych szałasach i odżywiać się poniżej wszelkiej krytyki. Jakie taki stan wywiera skutki psychiczne, można się domyśleć.

I tu przychodzimy do stałej bolączki naszej pracy palestyńskiej- chronicznego braku funduszów. Egzekutywa przedłoży Komitetowi Akcyjnemu budżet na rok przyszły w zredukowanej kwocie 400.000 funtów, podczas gdy kongres ostatni uchwalił budżet w wysokości 550.000 funtów. Zbyteczna dowodzić, iż budżet 400.000 Ł uniemożliwia prowadzenie dzieła palestyńskiego w jakichkolwiek szerszych, niż dotąd rozmiarach. Budżet ten dopuszcza zaledwie do utrzymania istniejącego stanu posiadania. Egzekutywa, w uznaniu konieczności uwarunkowanych całym dzisiejszym stanem rzeczy, podnosi też — słusznie — hasło racjonalizacji gospodarki palestyńskiej. Wzmocnić i uczynić rentownemi dotychczasowe osiedla, a nie tworzyć chwilowo nowych — hasło to nie jest z pewnością popularne, ale jest zdrowe i konieczne. Rocjonalizacja gospodarki odnosi się zresztą nietylko do osiedli rolnych, ale i do wszelkich naszych pozycyj gospodarczych w kraju. Zrezygnować bodaj — chwilowo, rozumie się — ze wzmożonej imigracji, byle tylko uzdrowić wszystkie te pozycje gospodarcze i wszystkie te egzystencje ludzkie, które już są w kraju.

Wielkie fundusze, których kraj potrzebuje, wprost łaknie, moglibyśmy uzyskać, gdyby się nam udało nareszcie rozszerzyć Jewish Agency. Chwilowo widoki po temu znowu zmalały, wobec poróżnienia, jakie spowodowała między sjonistami a niesjonistami amerykańskimi nieszczęsna afera krymska. Na posiedzeniu A. C. znajdą także echo rekryminacje - słuszne! — pod adresem rządu palestyńskiego. Rząd mandatowy osiągnął z administracji palestyńskiej następujące sumy: w roku administracyjnym (1 kwietnia do 31 marca) 1923/24 Ł 666, w roku 1924/25 Ł 534.000, w roku 1925-26 Ł 1.200.000! Cyfry te mówią chyba za siebie! Chodzi tedy o to, aby ten rząd, który czerpie z Palestyny takie dochody również i coś w Palestynę wkładał, zwłaszcza w okresie kryzysu i ażeby wkłady czynił pod kątem widzenia także i tego elementu ludzkiego, z którego uzyskał tak poważne dochody. Wogóle chodzi o to, aby rząd zaczął poważniej spełniać swe obowiązki wypływające z mandatu.

Ostatnim jednak i nigdy nie zawodzącym naszym rezerwoarem nie jest ani nasza finansjera, ani rząd mandatowy, lecz własne nasze zasoby moralne i materjalne. Do nich idzie dzisiaj apel poważny i gorący. Pamiętajcie, towarzysze i przyjaciele, pamiętajcie wszyscy, którym drogiem jest żydostwo i wielki renesansowy wysiłek żydowski około odbudowy własnej Ojczyzny, — że każde dzieło, każde bez wyjątku, ma okresy wzlotu i okresy depresji. Palestyna już raz przeżywała gorsze czasy, aniżeli dzisiaj. Było to w czasie wojny, gdy Dżemal pasza szalał w kraju, armje przewalały się z miejsca na miejsce, ludzie marli, a gruzy znaczyły miejsca kwitnących kolonij. Palestyna przetrwała ten okres. Przetrwała później niejeden kryzys gospodarczy. Przetrwa i kryzys dzisiejszy, którego punkt kulminacyjny zresztą może już nawet minął. Ale musimy, — wytrwać. Ojczyzna żydowska — to ideał, który może znieść kryzysy, upadki i depresje. Musimy wytrwać — oto wszystko. Wytrwać oczywiście nie w znaczeniu pasywnem. Wytrwać — znaczy działać, pracować, aktywnie stać na posterunku. Mniej debatować i łamać sobie głowę nad rozwiązaniem różnych problemów, a więcej myśleć o tem, czy się spełniło swój obowiązek — każdy w swojem kole, — wobec Keren Kajemeth, czy się zapłaciło punktualnie swoją ratę (jeśli nie maasser, to choć by połowę, ćwierć maasseru..) na Keren Hajesod, czy się już zapłaciło szekel i czy się sprzedało go wszystkim swoim krewnym i znajomym.. Pieniądze — powiecie — znowu pieniądze! Tak jest, pieniądze!! Ofiarność, która kończy się u wrót własnej, świętej kieszeni, wskazuje na termometrze ideowym wartość jednostki poniżej zera. Nie należy zresztą o pieniądzach mówić tak lekceważąco. Ofiara z własnego życia oraz ofiara materjalna — oto, czem można wygrać wojnę, podbić kraj, albo też — jak w naszym wypadku — wybudować Ojczyznę. A ofiara materjalna jest w ostatniej linji zawsze dowodem istotnego oddania się wyznawanej idei. Innego dowodu — prócz życia i mienia — wogóle niema w świecie zjawisk zewnętrznych.

Towarzyszu, przyjacielu, sympatyku! Zapłaciłeś szekel? Płacisz regularnie raty na Keren Hajesod? Ile wydajesz miesięcznie na Keren Kajemeth?..

W. B.

Ospały nastrój w Sejmie

Kilkunastu posłów na sali obrad. — W poniedziałek głosowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 7 Sin. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się w atmosferze dotychczas niebywałej. Piętnastu do dwudziestu posłów słuchało przemówień mowców. W prezydjum na ławach ministrów było więcej osób niż na sali. Jest rzeczą conajmniej dziwną, że rewizja Konstytucji sprawa tak zasadniczej wagi odbywa się w atmosferze obojętnej.

Pierwszy zabrał głos pos. Prylucki, zaznaczając, że autor majowego zamachu miałby usprawiedliwienie, gdyby był Sejm rozwiązał. Skoro tego nie uczynił, powstaje pytanie, na co potrzebna była przelana krew? Czy po to, abyśmy się dzisiaj zajmowali niepoczytalnemi zamiarami reakcji polskiej w kierunku zmiany Konstytucji? Mowca staje w obronie parlamentaryzmu, uważa że na zmianach tych ucierpią specjalnie Żydzi. Żydzi do tego czasu nie zwracali się do Ligi narodów o obronę podczas gdy mniejszości polskie w innych krajach to czyniły. Czy o to chodzi prawicy, aby i nas do tego zmusić? Mowca będzie głosował przeciwko zmianom

Następnie przemawiali pos. **Ilkow** (Chliborobi) i pos. **Gawlikowski** (Piast).

Min. **Makowski** wygłosił następnie dłuższe przemówienie, w którem stwierdza, że rząd ma program, a tylko ten, kto nie umie patrzeć, nie widzi drogi rządu. Co się tyczy samego programu, to każdy dyrektor departamentu jako zapobiegliwy urzędnik, ma cały szereg odcinków programowych. Ale w ten sposób robi się program, tak jak nasze prababki robiły dywaniki z gałganów. Rząd wybrał jednak inną drogę zasadniczą a mianowicie **tworzy program przez zmianę Konstytucji.** Zresztą o programie będzie mówił obszernie p. premjer Bartel. Konstytucja nasza musi ulec przerobieniu. Projektowi rządowemu zarzucają, że jest plasterkiem angielskim. Inni natomiast twierdzą, że jest zamachem na parlamentaryzm. Więc, albo— albo, a właściwie ani — ani.

Pos. **Stroński:** Jest plasterkiem na zamach.

W dalszym ciągu min. Makowski przeciwstawia się teorji Montekjusza. Mówi, że obowiązkiem Sejmu jest utworzenie i kontrolowanie rządu. Izba jest matką rządu, ale ambicją każdej matki jest, aby rodziła zdrowe dziecko a nie potworka. — (Głos na lewicy: Ale ojcem tego rządu jest bat!) — Co do rozwiązania Sejmu, to przepisy obecne uzupełniają pewne luki. Następnie minister przechodząc do pełnomocnictw, twierdzi że Polska była dotąd zajezdnym domem. Gospodarz tułał się po świecie, a wracając znalazł stosy gratów, w domu jest ciasno i duszno.

Pos. **Balin:** Otwórzcie kryminały, to nie będzie duszno.

Min.: Nie to tym domu myślałem.

Pos. Stroński: Każdy myśli o swoim domu.

Min.: Rząd wnosi te projekty, aby właśnie otworzyć drzwi tego domu i aby wyrzucić wszystko co nie jets potrzebne.

Następnie przemawiał pos. **Sanojca** (Wyzwol.), który krytykuje rząd. Zwraca uwagę, że Sejm nigdy nie miał prawa, ani nie rokzystał z prawa kontroli nad działalnością rządu. Przytacza fakt, że cały Sejm wysłał swego czasu komiję do Lwowa celem zbadania działalności tamtejszej izby skarbowej. Sjem jednomyślnie przyjął i wysłuchał sprawozdania komisji ale p. Weinfeld z lwowskiej izby skarbowej kpił sobie z tego wszystkiego.

Pos. **Sochacki** (kom.) występuje bardzo ostro przeciwko projektowi rządowemu.

Pos. **Taraszkiewicz** (Białor.) twierdzi, że armaty Piłsudskiego skruszyły posąg Konstytucji. P. Piłsudski lubi nie tylko herbatę ale i baty. To co się dzieje obecnie, jest tylko łudzeniem mas pozorami. Możliwem jest, że **za plecami Piłsudskiego stoi wielki kapitał.** Kurs stosowany obecnie względem mniejszości narodowych, jest o wiele straszniejszym, niż kurs stosowany za czasów rządu Chjenopiasta. **Rząd jest narzędziem kapitału anglo-amerykańskiego.** Z tym rządem nic mamy nic wspólnego i głosować będziemy przeciwko poprawkom wniesionym do Konstytucji.

Na tem zakończono dyskusję ogólną i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Do art. 2 przemawia pos. **Prószyński** (ZLN). który wypowiada się za usunięciem proporcjonalności.

Pos. **Prystopa** (kom.) oświadcza się przeciw wszelkim zakusom na prawo wyborcze i przeciw stosunkowości.

Przeciwko poprawkom występuje również pos. **Wrona** i pos. **Smola** z Wyzwolenia.

W dyskusji nad art. w sprawie nietykalności poselskiej, oświadcza się za poprawką pos. Chacińskiego pos. Prószyński (ZLN), Dębski (Piast), przeciw: pos. Prystupa, Wrona Balin i pos. Grinbaum.

Co do art. 7 zwraca pos. **Grinbaum** (Koło Żyd.) uwagę, że artykuł ten ogranicza do zera zasadnicze prawa Sejmu do uchwalenia budżetu. Min. Makowski twierdzi że art. 7 nie jest wcale sprzeczny z art. 3 Konstytucji. Mowca jednak powiada, że uchwalenie budżetu w brzmieniu rządowem, bez aprobaty Sejmu, jest tylko „jakoby ustawą“, ale nie ustawą. Nie trzeba zapominać, że budżet ma znaczenie nie tylko w kraju, ale także zagranicą i ze względu na zaufanie do budżetu musi to być ustawa legalna. Mowca wnosi o skreślenie tych punktów które mówią o dekretowaniu budżetu z mocą ustawy w brzmieniu rządowem, jak również ostatniego ustępu art. 7, że w razie nieuchwalenia przez Sejm budżetu czy kontygentu rekruta, gdy Sejm jest rozwiązany, rząd ma prawo czynić wydatki i dochody, oraz wyznaczyć kontygent rekruta w zakresie zeszłorocznym.

Przemawiali jeszcze posłowie Prystupa i Poniatowski. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano, z porządkiem dziennym: Dyskusja nad drugą częścią wniesionych projektów. Głosowanie nad wzmianami Konstytucji odbędzie się popołudniu.

Rokowania handlowe z Niemcami

są na najlepszej drodze do pomyślnego zakończenia

Konferencja prasowa w min. spraw zagranicznych.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 17. VII. Sin. Dzisiaj o godzinie 1 popołudniu odbyła się w min. spraw zagranicznych konferencja prasowa, na której pełnomocnik polski do rokowań handlowych z Niemcami p. Prądzyński oraz członek delegacji sen. Bartoszewicz przedstawili obecny stan pertraktacyj z Niemcami. Trudności dotychczasowe zmniejszyły się o tyle, że Niemcy zrozumieli nareszcie, żo wojna celna z Niemcami nie jest dla nas katastrofą i nie zmusi nas w żadnym wypadku do koncesyj politycznych.

Ta świadomść utrwaliła się też w społeczeństwie polskiem. Niemcy sami uważali wojnę za przegraną. W listopadzie ubiegłego roku Polska ustaliła z Niemcami, że umowa handlowa będzie tzw. traktatem ścisłym, tzn. obejmować będzie wszystkie nieodzowne elementy, ale nic ponadto. Traktować ma ona więc o obrocie towarowym, o zakazach przywozu i osobach fizycznych i prawnych.

Co do pierwszych dwóch punktów wymieniliśmy dotychczas z Niemcami listę stawek celnych, przeprowadziliśmy pierwsze czytanie tych list i przystąpiliśmy do czytania drugiego. W sprawie zaś trzeciego działu, tj. osób fizycznych i prawnych, wymiana zdań odbędzie się dnia 19 bm. Stoimy na stanowisku, że sprawa osiedlenia, należąca również do tego punktu, może być traktowana jedynie z punktu widzenia konieczności handlowych. Nie można mówić tu nawet o osiedleniu agrarnem. Musimy uwzględnić tutaj realne interesy kupiectwa, które powinno mieć możność pozostania w styczności z rynkiem. Nie można jednak dopuścić do zalewu niemieckiego. Należy przypuszczać, że Niemcy zrozumieli konieczność szybkiego zawarcia traktatu i że będą dokładali usilnych starań, podobnie, jak dotychczas czyni to rząd polski, w kierunku szybkiego zakończenia układów.

Odpowiedź rządu na postulaty kupiectwa żydowskiego

Rozłożenie na raty zaliczek na podatek obrotowy za rok 1926. Umorzenie zaległości podatkowych. — Ryczałtowanie podatków dla pewnych kategoryj płatników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. VII. Sin. Dzisiaj zgłosiła się delegacja Związku Kupców Żydowskich do min. skarbu, gdzie otrzymała odpowiedź na postulaty kupiectwa żydowskiego od wicemin. Czechowicza i dyrektora departamentu podatkowego. Usalono, że nastąpi rozłożenie na 6 rat zaliczek na podatek obrotowy na rok 1926 i że zaległości podatkowe zostaną umorzone. W tym wypadku działać będą Izby skarbowe w porozumieniu z rzeszeniami i organizacjami kupieckiemi. Na wypadek egzekucji zostanie ściśle stosowany art. 13, który upoważnia egzekutora do przyjmowania podań od płatników. Równocześnie przyrzekł p. wicemin., że zostaną wzięte pod uwagę a nawet zastosowane jednolite podatki obrotowe w wysokości 1 procentu. Zostanie również wprowadzone tzw. ryczałtowanie podatków dla płatników kategorji przemysłowej 7 i 8 i handlowej 3 i 4-ej.

Reorganizacja Izb skarbowych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 17. VII. Sin. Min. skarbu postanowiło przeprowadzić reorganizację Izb skarbowych, wprowadzając ogólną organizację. Reorganizacja powierzona została prezesowi Izby skrbowej we Lwowie p. Weinfeldowi, który w towarzystwie członków misji p. Kemmerera odwiedzi wszystkie Izby skarbowe.

Poseł Anusz kandydatem na prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 17. VII. Sin. „Głos Prawdy“ przytaczając kandydatury na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa opróżnione po zgonie śp. Żarnowskiego zaznacza, że najpoważniejsze szanse posiada pos. Antoni Anusz z Wyzwolenia, którego nominacja jest wysoce prawdopodobna. —

Przeciwko waloryzacji ceł

Warszawa, 17. 7 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Komitetu celnego, na którem rozwinęła się dyskusja w sprawie propozycji rządu o zwaloryzowanie **ceł.** Przedstawiciele przemysłu metalurgicznego wypowiedzieli się za waloryzacją wprowadzającą podwyżkę 100-procentową. Poparli to przedstawiciele przemysłu tkackiego i chemicznego, częściowo też przedstawiciele przemysłu konfekcyjnego. Przeciwko projektowi wypowiedział się bardzo ostro w imieniu handlu żydowskiego pos. **Wiślicki,** oraz przedstawiciel handlu polskiego p. **Wartalski,** jakoteż przedstawiciel przemysyu papierniczego p. **Natansohn.** 17 głosami przeciwko 9 wypowiedziano się przeciw waloryzowaniu. Wobec tego że jest to tylko komisja doradcza, jest rzeczą zrozumiałą że opinja tej komisji nie jest miarodajna.

Obniżenie ceny węgla górnośląskiego

Warszawa, 17. 7 Sin. Kategoryczny postulat rządu co do obniżenia cen węgla górnośląskiego został po długotrwałych pertraktacjach uwzględniony przez przemysł węglowy. Zniżka węgla będzie wynosiła 10 procent. Tak więc orzech pierwszego gatunku, który kosztował dotychczas 35.70 zł za tonnę, będzie kosztował tylko 32.60 złotych.

Dyrcktor Lewalski z Krakowa dyrektorem monopolu spirytusowego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 17. 7 Sin. Dyrektor monopolu spirytusowego p. **Podkomorski** otrzymał 2-miesięczny urlop w związku z działalnością komisji śledczej min. skarbu, która przeprowadziła badanie gospodarki monopolu spirytusowego pod kierownictwem p. **Obrzuda.** Jak się dowiaduję, p. Podkomorski z urlopu nie wróci na swe stanowisko. Rząd prowadzi rokowania z p. **Lewalskim,** dyrektorem Tow. Akc. Zieleniewski w Krakowie celem objęcia stanowiska dyrektora monopolu spirytusowego.

Nadwyżka wywozu nad przywozem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7 Sin. Nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła w miesiącu czerwcu 76 miljonów 618 tysięcy złotych.

—o§o—

Anglja w sprawie przewodnictwa w komisji kontroli wojsk. nad Niemcami i Radzie ambasadorów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 17. VII. (L) W kołach rządowych zaznaczyć się dał sprzeciw wobec stanowiska przewodniczącego kontroli wojskowej nad Niemcami. Anglicy żądają, żeby odebrać przewodnictwo w komisji kontrolnej Francuzom i są zdania, że kierownictwo w Radzie Ambasadorów i w komisji kontroli wojsk. nad Niemcami przypadało kolejno Anglji, Ameryce i Włochom.

Z DNIA

Oszczędność jako zaleta i oszczędność jako... skandal

W szkole uczono nas, że należy modlić się, pracować i — oszczędzać. Oszczędność jest bardzo wielką zaletą — o tem niema co mówić.

Rząd nasz praktykuje tę zaletę — w niektórych kierunkach — w sposób dochodzący niemal do perfekcji.

Uniwersytet warszawski miał na zeszły rok szkolny wyznaczony budżet w wysokości 2,731.701 zł. Rząd p. Stanisława Grabskiego, powodowany szlachetną intencją oszczędzania, zredukował ten budżet do kwoty 1,074.000 zł., którą — idąc o krok dalej w swym systemie oszczędnościowym — senatowi tylko częściowo wypłacił.

Rząd zaoszczędził więc na uniwersytecie warszawskim przeszło półtora miljona złotych!

Ale nietylko w dziale szkolnictwa robi rząd tak szalone oszczędności.

Wydziałom samorządowym redukuje Warszawa coraz bardziej kredyty na szpitale, zakłady lecznicze i domy zdrowia dla umysłowo chorych. Donosiliśmy onegdaj, że zakładom w Kulparkowie i Kobierzynie grozi zamknięcie. Zakłady na Pomorzu, z powodu nieotrzymania kwoty 320.000 zł. za leczenie i utrzymanie nadmiaru chorych z Kulparkowa, zamierzają ich odesłać z powrotem, a ponieważ w Kulparkowie niema dla tych nieszczęśliwców miejsca, przeto zachodzi obawa, że w najbliższych dniach znajdą się oni we Lwowie — na ulicy.

Znowu kilkaset tysięcy złotych oszczędności!

O tem, że my tutaj, w Krakowie staliśmy przed kilku miesiącami tuż przed zamknięciem klinik uniwersyteckich, wszyscy jeszcze pamiętają.

W ten sposób rząd oszczędza bajońskie sumy.

I dobrze rząd robi. Bez pracy niema kołaczy, a bez oszczędności nie byłoby funduszów na krążowniki.

Krążowniki są potrzebne. Jak długo Rosja i Niemcy mają armje i floty, to my nie możemy się rozbroić. To prawda.

Ale zdaje mi się, że jeżeli pozamykamy uniwersytety, a warjatów wypuścimy na ulicę, to na stu nawet krążownikach.. niedaleko zajedziemy.

(b)

Czy rząd „sanacji moralnej"

usunie hańbę kultury polskiej — numerus clausus?

W „Chwili" ogłasza pos. Dr. Emil Sommerstein artykuł p. t. „Pod adresem nowego ministra oświaty!", w którym pisze m. in.:

„...Rok mija od chwili, gdy na odbytym w Warszawie kongresie krajowych związków przyjaciół Ligi narodów rządowe i półoficjalne czynniki polskie zaprzeczały istnieniu i stosowaniu w Polsce zasady „numerus clausus" przeciw mniejszościom narodowym a w szczególności Żydom.

Kilka tygodni później odbyły się wpisy w wyższych zakładach naukowych, które odsłoniły całą perfidję przeznaczonych na eksport oświadczeń miarodajnych czynników, stały się istnem martyrium dla żydowskiego studenta, źródłem rozpaczy dla rodziców, którzy pogrążeni w chaosie gospodarczej katastrofy pogrzebali nadzieję lepszej przyszłości dla dzieci.

Odżyła carska norma procentowa, upudrowana szminką „numerus clausus", a władza centralna zasłaniała się bezsilnością wobec autonomji uniwersytetów, co żywo przypomina to oświadczenie austrjackiego ministra — Polaka: „Vor den Toren des Klosters faellt meine Macht"...

...I wkrótce znowu będą wpisy. Znowu zjawią się szeregi tych młodzieńców, którzy rok, dwa, a niektórzy i trzy lata czekają na przyjęcie i wierzą już w swe fatum, że się nigdy nie dostaną, przyjdą ci, co rok ostatni byli zagranicą, ale wyjechać nie mogą, bo rodzice w międzyczasie zrujnowani zostali doszczętnie kryzysem gospodarczym, przyjdą wkońcu ci najmłodsi, co uzyskali patent dojrzałości, snują rojenia szczytne i górne, a jak srodze przebudzą się w ohydnej rzeczywistości numerus clausus.

Należy wyprzedzić wypadki. Należy przeciwstawić się z całą mocą tej zakale cywilizacji, temu podrywaniu powagi i znaczenia Państwa, należy bronić młodzież przed proletaryzacją i wykolejeniem.

W epoce sanacji moralnej musi nastąpić usunięcie tego bagna, tej moral insanity o segregowaniu młodzieży, wpuszczaniu jednych do krynicy wiedzy, a zrzucaniu drugich w przepaść rozpaczy.

Myśl o naszej młodzieży, o jej rozwoju, o jej przyszłości, o jej ochronie przed deprawacją musi zająć należne miejsce na sztandarze naszych poczynań i dążeń.

I nowego ministra oświaty, który jest mężem zaufania twórcy przewrotu w dążeniu ku sanacji moralnej, domagać się musimy otwarcia podwojów wszechnic i innych wyższych zakładów dla żydowskiej młodzieży z nowym rokiem szkolnym.

Załatwienie tej sprawy ma być probierzem dobrej woli nowego ministra i całego rządu sanacji moralnej w stosunku do ludności żydowskiej i drogowskazem dla naszego dalszego stanowiska".

Rząd przed Sejmem

Socjaliści za pełnomocnictwami, czy przeciw? — Prawica broni parlamentaryzmu.. — P. St. Grabski, jako laudator temporis acti. — Za jakie pieniądze wychodzi „Głos Prawdy"? — Stanowisko lewicy. —

Komisja konstytucyjna była naogół łaskawą dla rządowego projektu zmiany konstytucji. Teraz jednak ma zadecydować sam Sejm. Co Sejm powie?

Narazie ma głos — prasa.

„Robotnik" wprawdzie pisze:

> Pełnomocnictwa w tej formie są rzeczą daleko jeszcze gorszą, niż owo prawo dekretowania po rozwiązaniu Sejmu. Bo termin tego dekretowania ograniczony jest 3 miesiącami a przytem okres wyborczy z natury rzeczy osłabia rozmach dekretowo-prawodawczy rządu Natomiast tu ma się dać pełnomocnictwa na kilkanaście miesięcy nie wiedząc nic zgoła, co rząd chce zrobić!

Ale „Kurjer Polski" zdradza nam pewną tajemnicę:

> Jeśli się zważy, że nawet socjaliści, którzy do niedawna zajmowali postawę najbardziej nieprzejednaną, już od czegoś zaczynają „uzależniać" swoje stanowisko na plenum w głosowaniu nad pełnomocnictwami dla rządu, to sytuacja zaczyna się jednak coraz bardziej wyjaśniać w sensie dla rządu przychylnym. Socjaliści wysuwają podobno nienaruszenie ustaw socjalnych oraz żądają od rządu starań w kierunku zmniejsze-

---

Ulica Bocheńska

Oto jest dziwna pora o zapadającym zmroku. gdy kamienie są suche ulice wyludnione, miasto ciepłe letnim czasem.

Zanika wtedy wszystko, ludzie spoczywają, życie staje się bajką i opowiadaniem w mroku.

Tylko nad domami, gdzie dzień się jeszcze kołysze niebo przybiera stalową barwę.

Chodzimy w letnich ubraniach, choć na noc o zmroku zabiera się z sobą ciepłe okrycia. Cicho przemykamy przez uśpione ulice by na widowiskach teatralnych spotkać się o znanej godzinie.

Miasto wtedy samotnemu tylko przechodniowi odsłania zakryte zawsze oblicze.

Warto o takim czasie, dziwnej godzinie życia, oglądać białe kamienie chodników.

Człowiek smutny i zamyślony, którego życie nie oszczędziło, łatwo je spostrzeże. Można zresztą usiąść na progu któregoś z uśpionych domów i skuliwszy się w sobie, zapatrzeć się, nie przeszkadzając niczemu. Gdy inni wracają do swych domostw i gdy ulicami nikt już nie przejdzie, sączy się deszcz na ciche uśpienie chodników, i zostajesz człowieku ze światem, a życiem, z sobą ze wszystkiem i z niczem.

Ulica Bocheńka, jest to ciasna uliczka w naszem mieście. Obojętnie w jakiem, wystarczy, że to jest mała ulica w naszem mieście.

Niegdyś był tam teatr żydowski, bo to jest dzielnica żydowska.

Każdy z Żydów stałych bywalców to pamięta.

Grano tam także Dybuka Anskiego i inne smutne nieutulone w smutku dramaty.

Obecnie żaden z dzienników nie ogłasza już oddawna przedstawień na tej ulicy.

Bardzo często latem, gdy pozostawałem sam z sobą o zmroku na kanapie w niezakłóconych niczem czterech ścianach pokoju wpadała mi w ręce wzmianka o tym teatrze w jakimś zastarzałym, zapomnianym dzienniku.

Obecnie czas przepłynął dawno nad tem wszystkiem, jak przepływa nad wszystką miłością i morzem marzenia.

Gdy chadzałem tą dzielnicą, ludzie przechodzili obojętnie, zajęci sprawą sweg bytu, ulica zaś śniła zapomniana i porzucona.

A jednak uderzała kiedyś w ich serca, i byli głęboko wzruszeni gdy płonęła w ich marzeniach i ciszach.

Obecnie nie przypominają sobie ani łez ani zadumy ani smutków, któremi byli przejęci.

Kamienie są białe, albo raczej jak popiół, ulice puste jak smutek, sklepy zamknięte jak życie, — w dnie smutnych jak modlitwa sobót.

Nad niebem tego marzenia czuwa coś, czego nazwać nie umiem. Niegdyś — (tyle życia upłynęło od tego czasu) — byłem tu na smutnym dramacie Anskiego. Zdawało mi się wracającemu o północy, że znajduję barwne szkiełka.

Dziś wiem, że wieczność kołysze się nad wszystkiem. Dziś w ulicy tej nie mówi już życie, które mówiło.

Ze wszystkich uderzeń serca, zostały kwiaty marzenia ze wszystkich ludzi, głosów, i nazwań, zostały cienie, echa i cisze.

Nad wielką ciszą cmentarza unosi się niebo milczenia i uśmiechu.

Mogę się weń tylko wsłuchać i wpatrzeć.

Dziś budynek, gdzie przepływało życie dramatów dzielnic żydowskich, stoi pustką, jutro się może zaludni, lecz pojutrze odejdzie z ludźmi, którymi oddychał i z którymi żył wzruszeniem.

Tęsknota jego zakwitnie kwiatami na starych, omszałych dachach po stuleciach. Być może domy na zapomnianych, porzuconych przez życie prowincjach pokryte strzechą, zapadłe daleko w ziemię, (na których trawa rośnie), w podwórzach jakichś nagle odnajdywanych, gdzie wszystko jest ciszą w głuchej gdzieś zabitej deskami prowincji, pamiętają znakomitsze życie, niż ich obecne chylenie się w nicość i zapomnienie.

One i wszystkie wzruszenia mijają z każdym oddechem.

Na strzechach staroświeckiego cienia porasta na krótką chwilę snu kwiat z ciszy i kwiat, snu Bóstwa nad wiecznością, bytu.

* * *

O jakimś mroku życia przychodzi cichy, milczący, latarnik zaświecać latarnie ulic; uśmiecha się do samotnego domu na pustej ulicy.

Ja wiem, co myśli w mroku łuczywa.

Myśląc, nie zaprzestaje czynności. Od latarni do latarni zapala płomyk który przygasa i który w noc wietrzną wiatr zgasi.

Na opuszczonej przez wszystko ulicy, zaszeleści papier.

Na najkrótszą chwilę nocy wiatr porusza porzuconym kiedyś przez kogoś snem papieru, przesuwa po piaszczystym chodniku.

Wygrzebuje szept — z nicości, wypada szeptem, z pustki, — zapadnie z nim — w nicość. — —

Edward Dorthaymer.

nia bezrobocia.

Prawica jest, pomimo lex Chaciński, w kło ... cie. Rewizja konstytucji jest jej na rękę ze względu na przyszłość, w której spodziewa się nowu dojść do władzy, ale na teraz boi się zmacniać zanadto stanowisko Piłsudskiego. ochodzimy tedy do takiej paradoksalnej sytuacji, że — obok socjalistów — broni parlamentaryzmu.. p. Moszczeńska w „Kurjerze Warszawskim":

> Jeśli parlamentaryzm w starym kształcie się przeżył, to absolutyzm przeżył się znacznie dawniej i dlatego właśnie upadł, upadł haniebnie tam, gdzie miał najsilniejsze korzenie w tradycji. Rządy jednego człowieka nie istniały nigdzie, gdyż jeden nie może być ani wszędzie obecny, ani wszystkowidzący. Były to zawsze rządy grupy klasy czy partji, która mogła być elitą, ale częściej bywała kliką; elitą — jeśli działała pod kontrolą i musiała się liczyć z opinją, kliką — gdy miała zapewnioną bezkarność i nietykalność.

Przeciw marsz. Piłsudskiemu wyruszył wrecie też i p. St. Grabski. Udowadnia on, że analogja między Piłsudskim a Napoleonem szwankuje, bo Napoleon wyratował Francję z zamętu chaosu,

> marszałek zaś Piłsudski usunął buntem wojskowym rząd parlamentarny, gdy wyłoniła go wyraźna większość sejmowa, ustalona wreszcie po czterech latach wysiłków, którym stale i usilnie przez te 4 lata sprzeciwiała się wszelkiemi sposobami masonaerja krajowa i zagraniczna i gdy większość ta gwarantowała dokończenie sanacji finansowej posuniętej już znacznie naprzód, uproszczenie administracji państwowej, naprawę ordynacji wyborczej, powodująca bezsilność Sejmu.

Czyli, że wszystko było przed 12 maja na najlepszej drodze do — sanacji (powiada p. Grabski), do — przewrotu faszystowskiego twierdzi lewica).

Lewica otrzymała nowy organ w stolicy — „Głos Prawdy".

„Rzeczpospolita" w ten sposób wita nową siostrzyczkę lewicy:

> Cała Warszawa mówi o tem, że wydawca „Głosu Prawdy" wydaje swe pismo za pieniądze pochodzące z funduszów publicznych. Ta okoliczność uprawnia każdego obywatela do podniesienia zarzutu, że nadużywa się funduszów pochodzących z podatków obywateli do celów z interesami państwa nic nie mających wspólnego.
>
> I to właśnie — możnaby nazwać defraudacją grosza publicznego.

Wracając jednak do sprawy zmiany konstytucji, zacytujemy jeszcze głos „Kurjera Porannego" odzwierciedlający stanowisko lewej strony Sejmu:

> Do rzędu zmian, które nie mogą być uchwalone przez stronnictwa lewicowe, należy przedewszystkiem wszystko to, co jest próbą zamachu na zasadę proporcjonalności w wyborach, na podwyższenie wieku wyborców i posłów i na nietykalność poselską.

Co mają płacić właściciele nieruchomości zagranicą?

Agencja „Varsovja" donosi: Wobec ujawnienia faktu niestosowania się do ustawy o podatku majątkowym olbrzymiej więszości obywateli polskich posiadających nieruchomości zagranicą, przypomina się, że ustawa o podatku majątkowym przewiduje obowiązek zeznawania własności tej kategorji. Ustawa przewiduje za fałszywe zeznania lub ukrywanie posiadania nieruchomości zagranicą wysokie kary pieniężne i więzienie do 6 miesięcy, w wypadku, gdy zostanie skonstatowane tendencyjne ukrywanie majątku. Władze skarbowe są podobno w posiadaniu informacyj o nieruchomościach, należących do obywateli polskich w główniejszych miastach Europy. W ostatnich czasach powołano szereg obywateli polskich do złożenia odpowiednich zeznań. Ci obywatele muszą usprawiedliwić fakt niezłożenia zeznań dotychczas, w przeciwnym razie podlegać będą karze na podstawie ustawy o podatku majątkowym.. Przypomnieć przytem należy, że poza kaucją pieniężną i ewentualnie więzienia osoby winne świadomego ukrywania posiadłości zagranicą opłacać będą sumę równającą się 20 krotnej kwocie podatku majątkowego, która w normalnych warunkach jest minimalna. Mimo to, że nieznajomość ustawy nie usprawiedliwia płatnika właściciele nieruchomości zagranicą będą karani, jeśli przed powołaniem przez urzędy skarbowe do złożenia odpowiednich zeznań sami te zeznania złożą.

Konferencja żydostwa „liberalnego"

W Londynie, w synagodze Żydów liberalnych, odbyło się niedawno otwarcie konferencji żydowskich związków religijnych dla poparcia „judaizmu liberalnego". Judaizm liberalny ma na celu dostosowanie dawnych praktyk religijnych do wymogów życia nowoczesnego.

W konferencji bierze udział 140 delegatów, przedstawicieli kongregacyj Wielkiej Brytanji, Kanady, Indji, Stanów Zjednoczonych, Ameryki, Niemiec, Holandji i Szwecji.

Mowę powitalną wygłosił Claude Montefiore. Wyraził on życzenie, aby podczas obrad pominąć wszelkie aluzje do żydowskiego nacjonalizmu i sjonizmu, co do których istnieją z jednej strony rozbieżne poglądy, a z drugiej pewna ścisła (?) łączność.

W dalszym ciągu przemawiali rabin dr. Seligmann z Niemiec i rab. Wolscy z Ameryki. Pierwszy zajął się określeniem podstaw ruchu liberalnego wśród żydostwa. Podstawą tego ruchu jest wiara w nieprzerwaną ciągłość historycznych form judaizmu i jego przystosowania do nowoczesnych warunków życia. Ciekawy pogląd o „misji" żydostwa wypowiedział rab. dr. Samuel Schulmann z New-Jorku: — Religja żydowska — mówił dr. Schulmann — jest autobiografją duszy żydowskiej. Synagoga daje nowoczesnemu człowiekowi trzy rzeczy: 1) ideę transcendentalnego i duchowego Boga; 2) etyczne prawodawstwo życia i 3) niezniszczalną nadzieję w postęp ludzkości. W tem zrozumieniu żydostwo jest narodem złączonym wspólną misją. Odrzucamy wszelkie pojęcie narodowości, oparte na pokrewieństwie krwi. Żydowska indywidualność nie polega na wspólnocie krwi, lecz na jedności idei. Krew nie jest pomostem, jednoczącym narody, lecz tylko idee. Żydostwo nie popadnie nigdy w konflikt z nauką, każdą prawdę ochotnie przyjmie bez względu na źródło, skąd pochodzi. Powiedziane było, że misja Izraela spełniona będzie. Jest to pogląd zarówno przedstawicieli panujących religij jak i Żydów, którzy żydostwo interpretują tylko narodowo. Naszem zadaniem jest jeszcze wciąż świat ku Bogu skierować oraz nas samych do Boga się zwracać. Swiat zachodni nie pojął nigdy żydowskiego ujęcia koncepcji Boga. W tajnikach swych serc czczą oni człowieka, nie Boga. Identyfikowanie człowieka z Bogiem jest pogaństwem zachodniej cywilizacji.

Synagoga zarzuciła ideę konkretnego, osobowego Mesjasza. Nie widzi ona ostatecznego spełnienia w jakimkolwiek zdarzeniu lub w jakimś człowieku. Kwintensencją nadziei mesjanicznej jest sama nadzieja, spełnienie samo niszczy ideał".

Konferencja ma na celu utworzenie związku obejmującego wszystkie organizacje liberalnych Żydów.

Rabindranath Tagore o sjoniźmie i żydostwie

Współpracownik „Wiener Morgenzeitung" rozmawiał z Rabindranathem Tagore w czasie jego pobytu we Wiedniu. „Zawsze podziwiałem i ceniłem — powiedział wielki poeta — udział Żydów w rozwoju kultury i ich wpływ na duchową ewolucję ludzkości. Byłoby nieszczęściem, gdyby żydostwo straciło swe charakterystyczne cechy. Ich krajem jest wprawdzie cały wielki świat. lecz dobrze jest posiadać specjalne miejsce na świecie, które jest własnem. Ruch narodowy jest to świadomość odrębnego bytu, jako rasy. Tej świadomości nie mogą Żydzi wśród różnych ras i w różnych krajach tak długo kultywować, jak długo nie posiadają własnego kraju. Kwestja utrzymania właściwości narodowej była przyczyną wrogiego stosunku do Żydów. Jest niemożliwem, by wszyscy Żydzi wrócili do swej ojczyzny. Palestyna jednak winna stać się centrum i symbolem. Odnoszę się do żydowskiego ruchu odrodzeniowego z największą sympatją. Błogosławieństwem dla świata było, iż Żydzi mogli tak wiele dać ze siebie. Europa winna Żydom spłacić dług wdzięczności. Żydostwo dało dużo wielkich osobistości Europie".

Zakończenie kongresu inwalidów żydowskich w Gdańsku

Onegdaj odbył się drugi i ostatni dzień obrad Wszechświatowego Kongresu Organizacji Żydowskich Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem posła na sejm Polski p. Hellera, kierownika biura powyższej organizacji we Lwowie. Na kongresie obecny był przedstawiciel Rzeczypospolitej p. Roman, attache emigracyjny w Gdańsku, następnie poseł do sejmu gdańskiego von Kohlke oraz przedstawiciele miejscowej gminy żydowskiej i organizacyj żydowskich zagranicznych. Obrady odbywały się częściowo w języku polskim i żydowskim. Zaznaczyć należy, że organizacja żydowskich inwalidów wojennych skupia 600.000 inwalidów żydowskich z całego świata. Kongres zakończył obrady m. in. wezwaniem pod adresem rządu polskiego o przyjście z pomocą materjalną i moralną tym inwalidom, którzy znajdują się poza granicami Rzeczypospolitej.

86-TA ROCZNICA URODZIN LUIGI LUZZATI'EGO.

RZYM. (ŻAT.). Słynny włoski uczony i mąż stanu Luigi Luzzatti obchodzić będzie wkrótce 86-tą rocznicę swych urodzin. W rozmowie z przedstawicielem Z. A. T. -nej prosił Luzzatti o wiadomości z rozwoju życia żydowskiego w Palestynie, ponieważ w ostatnich latach bardzo interesował się żydowską siedzibą narodową.

NIEUZASADNIONE ZARZUTY „JOINTU".

NEW JORK. (ŻAT.). „Joint Distribution Committee", który obecnie przeprowadza w Ameryce zbiórkę 25 miljonów dolarów dla celów odbudowy życia ekonomicznego Żydów wschodniej Europy, ogłosił oświadczenie w odpowiedzi na znaną rezolucję konwencji amerykańskich sjonistów w sprawie projektu kolonizacji żydowskiej na Krymie.

W rezolucji Konwencji amerykańskich sjonistów powiedziane jest że sjoniści amerykańscy sympatyzują z planem żydowskiej kolonizacji w Rosji o tyle tylko, o ile plan ten nie przynosi szkody pierwszeństwu Palestyny.

Oświadczenie „Jointu" przeciwstawia się podobnym poglądom, jako rzekomo szkodliwym dla jego akcji. Równocześnie jednakowoż zapowiada „Joint", że obok akcji krymskiej będzie nadal prowadził akcję pomocy dla Palestyny przez dostarczenie znacznych kapitałów.

22-LETNI UCZONY ŻYDOWSKI WEZWANY DO UNIWERSYTETU W CAMBRIDGE.

Znany fizyk uniwersytetu w Cambridge prof. Roseford, zwrócił się do rosyjsko-żydowskiego fizyka prof. Jaffego w Rydze z prośbą o udzielenie pozwolenia uczniowi swemu Charitanowi na przybycie do Cambridge, aby tenże mógł w tamtejszym instytucie fizyki przeprowadzić swe naukowe badania. Prace Charitana na polu chemicznych reakcyj, obudziły wielkie nadzieje co do przyszłości młodego uczonego. Charitan liczy lat 22 i jest synem jednego z redaktorów rosyjskiego dziennika w Rydze „Swodnja". Charitan w tych dniach wyjeżdża do Londynu.

ZGON Dra KAROLA OPPENHEIMERA. Z Monachjum donoszą: Znany lekarz chorób dziecięcych, tajny radca dr. Karol Oppenheimer zmarł w wieku lat 62. Karol Oppenheimer był twórcą opieki nad dziećmi w Bawarji, szczególnie opieki nad niemowlętami, Jego instytucje opieki nad dziećmi w Bawarji stały się wzorem wszystkich podobnych instytucyj w Niemczech.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SZTUKA: „Indyjski grobowiec".

WANDA: „Męczennica miłości" z Liljaną Gish.

NOWOŚCI: „Atlantyda".

WARSZAWA: „Dobroczyńcy ludzkości" i „Ofiara zemsty", zakończenie cyklu: „Władczyni świata".

REDUTA: „Przy kominku". 2 serje, z Wierą Chołodnają".

UCIECHA: „Żona nie żona", „Ostatni rok życia".

PROMIEŃ: „Skandal" z Glorją Swanson".

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

C. SYRKES.

Teatr w Palestynie

(List z Tel-Awiwu)

Wydarzeniem ostatnich dni był u nas debiut robotniczej szkoły dramatycznej „Ohel“ (namiot), która wystąpiła z kilkoma inscenizowanemi nowelkami L. Pereca.

Przed niespełna rokiem przybył do Palestyny artysta moskiewskiej „Habima“ Halevi z postanowieniem założenia szkoły teatralnej w środowisku robotniczem. Objechał kraj cały, i z pośród 170 amatorów, którzy zgłosili się na jego apel, wybrał około 45 młodych ludzi, poczem rozbił swój namiot w Tel-Awiw.

Komisja kulturalna przy organizacji robotniczej dopomogła mu wybudować barak i dostarczyła pracy jego towarzyszom-robotnikom, którzy przenieśli się do Tel-Awiw'u. Mało który z nich posiadał wiedzę fachową, większość zmuszona była zarabiać na życie przy budowie domów i ulic, by, zadawalając się najskromniejszym zarobkiem, móc poświęcić się studjom. Sam Halevi dawał przykład innym: dźwigał cegły, gasił wapno, pracował, co i gdzie tylko się dało. Wieczory były poświęcone nauce.

Wzorem dlań byli Stanislawski i Meyerhold. Oznaczało to, że wysiłek Haleviego skierowany był na nowe tory, zupełnie odmienne od szablonowych, utartych pojęć i nawyknień.

Halevi — ze swą ascetyczną twarzą o ciemnych, pałających oczach i wspaniałem wypukłem czole, promieniejącą jakąś siłą suggestywną — znalazł odrazu chętnych współpracowników. Profesorowie Engel i Szor objęli klasę muzyki, pani Ornstein — gimnastykę rytmiczną, nauka fonetyki i dykcji odbywała się pod kierownictwem mistrzyni śpiewu. Halevi sam pracował intenzywnie nad kształtowaniem ducha swych uczniów, którym szkoła jego dać miała nietylko znajomość kunsztu teatralnego, lecz także zaszczepić ideał człowieczeństwa w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Zdala od miasta, na krańcu Tel-Nordau, tuż nad morzem stoi dzisiaj drewniany barak „Ohel'u“. Co wieczór zapałają się światła w oknach, i młodzież, chłopcy i dziewczęta tłum nie zapełniają wnętrze baraku. Duża sala, olśniewająco czysta (adepci „Ohel'u“ gospodarują sami); szafy na książki (Halevi postarał się o bogatą bibljotekę), fortepjan, tablica, długie ławki i stoły drewniane — oto całe skromne umeblowanie. Młodzież w białych bluzach robotniczych, z zapracowanemi, popękanemi rękoma, z opalonemi od słońca twarzami.

Wszystko grupuje się dokoła kierownika. Żądni wiedzy, gorliwie i z wytężoną uwagą wchłaniają, powtarzają i przerabiają każde słowo, każdy ton i giest. Sprawy prywatne, osobiste cierpienia, zmęczenie i troski usuwają się w cień. Tu panuje niczem nie zamącona radość życia, tu sztuka staje się religją i rzeczywistością. Późną porą, po skończonej pracy, rozchodzą się pokrzepieni na duchu, bogatsi w doświadczenie i pełni energji i życia.

Halevi potrafił stworzyć ze swych słuchaczów jedną wielką rodzinę. Obcy sobie przed kilkoma miesiącami — dziś są już mocno złączeni węzłem wspólnego celu i ideału. Dzielą skromną żywność, wspiera jeden drugiego w biedzie, słowem: serdeczne koleżeństwo.

Ustalone początkowo na studja trzy godziny z biegiem czasu zostały powiększone; każdą wolną chwilę z gorącym zapałem poświęcano nauce. Życie adeptów „Ohel'u“ było nawskróś przejęte wciąż rosnącym głodem wiedzy, nauki i doskonalenia się.

* * *

Wybór szkiców Pereca („Kabaliści“, „Kim jestem“, „Słuchaj Izraelu!“, „Gniew kobiety“, „W suterenie“, „Po pogrzebie“ „Podróż na księżyc“) nie był zbyt szczęśliwym. Obrazki nastrojowe, dalekie od rzeczywistości, pogrążone w marzeniach tematy liryczne, które jako opowieści bezsprzecznie zaliczone być mogą do pereł literatury, nie nadają się na scenę, szczególnie w ramach programu „Ohel“. Jedna tylko bajka dziecięca „Podróż na księżyc“ oraz idylla „W suterynie“, które nigdzie, a przecież wszędzie się trafiają, nadają się znakomicie do inscenizacji.

Odtworzenie, pomijając nieuniknione u początkujących drobne techniczne usterki, było wzorowe. Zespół, bezwzględnie utalentowany, znakomicie zgrany, zdyscyplinowany, rokuje jaknajdalej pokładane nadzieje. Muzyka prof. Engla — bogata, falista, pełna efektownych odcieni — każdy jej ton, od słodkiej, marzycielskiej tęsknoty aż do impulsywnych wybuchów — wszystko to z rzadką subtelnością dopasowane jest do nastroju utworów poetyckich. Przepiękne są dekoracje Sapożnikowa. Zmiana dekoracji, przeprowadzona bardzo szczupłymi środkami, lecz nad wyraz efektowna, kolory dostrojone do poezji, właściwej Perecowi; całość — piękny, bogaty w wydarzenia wieczór, pełen obietnic początek.

ABRAM PERELMAN.

Joel Engel, filar muzyki żydowskiej

Muzyczny kierunek grupy rosyjskiej żydowskich kompozytorów jest naogół jednolity. Wyjątki wśród nich są rzadkie. Jednym z nich jest Joel Engel, filar muzyki narodowo-żydowskiej.

Engel nie otrzymał bynajmniej wychowania w duchu żydowskim. Pracował jedynie dla sztuki, którą uprawiał zawodowo. Jednak nie mógł znaleźć w „czystej“ sztuce właściwego dla siebie miejsca. Podświadomie ciągnęło go do prymitywnej melodji żydowskiej, do której on się zaczął coraz bardziej zbliżać i wreszcie poświęcił się jej zupełnie. W liście do piszącego te słowa wyznaje Engel, że jedynie potrzeby artystyczne sprowadziły go do muzyki żydowskiej, w której znalazł treść swego życia i swojej twórczości.

Urodził się w Berdjansku, w Rosji w 1868 roku. Ukończył wydział prawny uniwersytetu Charkowskiego oraz w konserwatorjum moskiewskiem (1897 r.) wydział kompozycji u prof. Taniejewa i Ippolitowa Iwanowa. Rozpoczął swoją pracę, jako krytyk muzyczny w dzienniku „Russkija Wiedomosti“, redagował dział muzyczny w encyklopedji Granata i tłómaczenie rosyjskie „Musiklexikon“ Hugo Riemanna. Pozatem komponował romanse, utwory fortepianowe i t. p.

W 1900 roku wygłosił Engel odczyt w moskiewskiem cesarskiem towarzystwie etnograficznem o żydowskiej narodowej muzyce. Odczyt ten połączony był muzycznemi ilustracjami w opracowaniu prelegenta. Ciekawem jest, że odczyt ten wygłosił on nie dla muzyków-fachowców, lecz w towarzystwie etnograficznem. Oznacza to, że wówczas muzycy niewielkie jeszcze zainteresowanie mieli dla narodowej muzyki żydowskiej. Tylko etnografowie dla swoich specjalnie naukowych celów interesowali się nią. Odczyt ten jednak osiągnął rezultat, który zadecydował o przyszłych losach ludowej muzyki żydowskiej. Wywołał on ruch wśród muzykalnej młodzieży żydowskiej. Cały szereg osób zainteresował się tą dziedziną muzyki. Odczyty z ilustracjami zaczęto wygłaszać w Petersburgu i innych miastach Rosji. W rezultacie powstało w 1908 r. w Petersburgu „Towarzystwo Żydowskiej Muzyki Ludowej“, które skupiło dookoła siebie żydowską młodzież, studjującą w konserwatorjach i amatorów. Powstało wydawnictwo żydowskich utworów muzycznych i rozpoczęto propagandę na wielką skalę. Jednym z produktów tego ruchu jest łódzkie towarzystwo „Hazomir“, które w bieżącym roku obchodziło jubileusz 25-lecia swego istnienia (1901—1926).

Engel razem ze zmarłym An skim odbył szereg podróży do miast i miasteczek żydowskich, gdzie oni zebrali mnóstwo różnorodnych pieśni żydowskich.

Charakterystyczną cechą twórczości Engla jest wierność formom klasycznym, ożywiona duchem narodowym, którą przejął od swoich profesorów Taniejewa i Ippolitowa-Iwanowa. Engel jest w pierwszym rzędzie melodystą. On kochał melodje i w opracowaniu swojem wysuwa ją na plan pierwszy. Akompanjament jego pieśni idzie krok w krok za melodją, jak by w obawie przed możliwością jej utraty.

Engel, rzec można, jest pierwszym, który pracę zużytkowania prymitywnej melodji żydowskiej we formie europejskiej rozpoczął na wielką skalę. Między jego utworami, zasługującemi na szczególne wyróżnienie, znajdujemy zbiory pieśni ludowych, dziecinnych, zeszyt „Dzieci pól“, szereg pieśni do słów hebrajskich autorów, między innymi 5 pieśni do słów Saula Czernichowskiego, z nich trzy z okazji jubileuszu poety, obchodzonego w tym roku; 3 pieśni pod słowa Bialika, hymn z okazji 50-letniego jubileuszu Bialika, znana pieśń „Kadisz Lewi- Icchoka z Berdyczowa“ muzyka do śpiewu Jezecliela cap. 37, 5 utworów na fortepian, 2 utwory na skrzypce i fortepian, kwartet „Adagio Misterioso“ na skrzypce, wiolenczelę, harfę i organy; sextet instrumentalny dla „Dybuka“, który poznaliśmy na przedstawieniu tej sztuki przez „Habimę“.

Rewolucja rosyjska zmusiła Engla do opuszczenia Rosji, skąd udał się do Berlina, gdzie założył wydawnictwo muzyczne „Juwal“, w którem ukazał się szereg najnowszych utworów muzyki żydowskiej. W końcu 1924 roku powołany został na stanowisko profesora szkoły muzycznej w Tel Awiwie, gdzie pozostaje dotychczas. Engel jest obecnie jeszcze pełen siły i energji, pracuje w dalszym ciągu nad umiłowaną muzyką żydowską.

Wyprawa do bieguna wschodniego

Nowy eksperyment teatralny

Praga, w lipcu.

Teatr, szukający nowych dróg nie jest nam dzisiaj nowością. Stał się on tak powszednim, jak powszednią stała się bojująca reklama. Lecz — niestety — nie tak zwycięskim. Może dlatego, że eksperyment sceny teatralnej, jest zarazem eksperymentem na publiczności. Publiczność Pragi, wychowywana szeregiem świetnych eksperymentatorów i reżyserów teatralnych, nie wyróżnia się zapewnie zbytnio wśród widowni stołecznych miast Europy, posiada jednak gorące umiłowanie teatru. Modnie skrojonego Hamleta przyjęła chłodno, entuzjazmując się nie do-

kiem lecz aktorem.

Inaczej wypowiedziała się o ostatnio przywiedzionej rzeczy znanego dramaturga niemieckiego A. Bronnena. Rzecz posiada dwie nowości: dekorację filmową i jednego, jedynego aktora. Treść ujęta w dziewięć obrazów przedstawia karjerę modnego Aleksandra, opętanego wichura fantasmagorji i prącego do jednego celu: osiągnięcia „wschodniego bieguna kuli ziemskiej. Mount Everestu. Bohater sprzęga w sobie dwóch Aleksandrów, wielkiego, historycznego Macedończyka i współczesnego, kelnera. Raz przeprawiamy się przez Hellespont na grubo ciężko ciosanej barce to znów suniemy kolumną autową przez Nepal. Na scenie nikt inny, tylko Aleksander we wszystkich fazach, poczynający się, trjumfujący, walczący z tłumem, ze śmiercią, z powszedniością, mordujący i konający. Każdy z obrazów, to jakby dzieło artysty malarza — z ram którego bohater wypada na chwilę szaleje, mówi, i wraca ranny. Mówi i działa jak szaleniec, opętany fantazją. Słupami orjentacyjnemi dla publiczności na tej dziwnej drodze są tytuły obrazów. „Przez Hellespont", „Gordyjski węzeł", „Skok w środek Babylonu", „Kolumna autowa przez Nepal", „Katastrofa lodowcowa", „Trjumf Możliwości". Z za sceny dochodzą krzyki wojska, ryki trąbek automobilowych, gwar buntu, — na scenie wszystko przeżywający Aleksander i żywa dekoracja. Widzimy zrazu jasne pogodne niebo to znowuż ciężkie, ołowiane chmury gnające po niebie, olbrzymy skalne w wyprawie na Everest i fantazje dekoracyjne dalekiego Wschodu. Wszystko żyje, rusza się. Widzimy bohatera spadającego z zawrotnej wysokości i obserwujemy, jak w kinie, drogę jego spadania, aktor wisi bowiem na sznurze, a z tyłu za nim z zawrotną szybkością mkną zarysy skalne ku górze. Podobnie rzecz się ma przy wyprawie na szczyt — gdy Aleksander strąca ciężkie skrzynie, by ulżyć przedziwnie skonstruowanemu autu, wspinającemu się ku górze.

Eksperyment dekoracyjny udał się wyśmienicie, narzucając z przedziwną plastyką publiczności realizm położenia. Mniej dobrze powiodło się aktorowi. Choć wyposażony we wszystkie elementy gwałtowności i temperamentu, choć tryskający żywotnością — nudził — a raczej nużył. A głównie — nie rozumiano go. Nie rozumiała go w pierwszym rzędzie galerja niezaopatrzona w programy z objaśnieniami — i ta też najenergiczniej zaprotestowała. Nie wiedziano czemu bohater tak się rzuca i krzyczy, czemu nagle zwisa nad przepaścią, lub czemu przemawia do pustych foteli. Zdaje się to być jedynie winą autora. Samo przedstawienie wskazało możliwość wybitnej współpracy filmu ze sceną nie w dotychczasowem, operetkowem pojęciu ciągłości, lecz równorzędności obu elementów — oraz na możliwość wspaniałego uplastycznienia indywidualności na scenie. A. R.

———o§o———

Z najmłodszej poezji żydowskiej

H. Safrin: „Fun got un fun menszn" („O Bogu i ludziach"); poezje, str. 58. nakł. B. Kleckina, Warszawa 1926.

H. Safrin tomikiem tym poraz pierwszy odzywa się po żydowsku. Jest w nim jeszcze niewyraźność młodego poety, który oscyluje między tem co ma istotnie własnego do wypowiedzenia a tem co jest modne, co się jemu i innym podoba. Brak pełnej bezwzględnej wiary w własny instynkt poetycki, kusi go do zakładania obcych okularów, przez które świat wygląda zapewne inaczej, czasem nawet ciekawiej, ale zawsze — fałszywie. Obcą napewno jest maska filozofa, starczo i dobrodusznie pogodzonego z życiem i Bogiem z cyklu „Ja i Bóg"; ani nie wzbudził mojego zaufania, gdzie gnany owczym pędem mody (tzw. ducha czasu) chce wyśpiewać hymn do maszyny. Pani Poezja nie daje się gwałtem wyciągać za warkocz bo w garści pozostawia — perukę a sama ucieka. We wierszu znaczy to: retoryka.

Ale Safrin, ma też w tym tomiku pokaźną ilość świetnych wierszy — poezję. Zmylony często instynkt poetycki, nawet we wierszach słabych — o których dotychczas mówiłem — zrywa się i wypowiada choćby w jednej półzwrotce tylko! Instynkt jego lgnie do groteski i rodzi właściwy sobie wyraz, gdy się oprze na treści własnego przeżycia, na precyzyjnej obserwacji.

Safrin posiada niewątpliwą zdolność utrwalenia wizji; fantazja ruchliwa potrafi te obrazy żonglersko przerzucać i zmieniać. Niepoślednią rolę odgrywa tu melodyjność wiersza, tworząca jego liryzm. Jeśli idzie o ocenę formalnych właściwości, to te już są wytrawne; budowa zwrotek płynna, czasem świadomie kapryśna, zawsze zaokraglona. A jeśli nie udało mu się doprowadzić formy do pozorów naiwnej prostoty ludowej, tem lepiej bo pozostał wiersz artystycznie czysty, lekki i przejrzysty.

M. Waldman.

Kronika literacka

URI CWI GRYNBERG wydał w Tel Awiwie nowy tom poezji Do tomu jego weszły poematy i wiersze napisane przez poetę w ostatnich dwóch latach w Palestynie.

W WYDAWNICTWIE S. BULKI w Norymberdze ukazało się dzieło Józefa Unny o uczonym żydowskim Saadji Gaonie, jego życiu i twórczości.

W WYDAWNICTWIE BRZOZY w Warszawie ukaże się w tych dniach w tłumaczeniu żydowskiem zbiór nowel tragicznie zmarłego pisarza rosyjsko-żydowskiego Andrzeja Sobola. Zmarły w testamencie swym prosił o wydanie jego nowel w tłumaczeniu żydowskiem.

DR. KLACZKIN I DR. N. GOLDMAN, którzy w Ameryce rozwinęli skuteczną propagandę na rzecz wydawanej przez nich wielkiej encyklopedji hebrajskiej „Eszkol", wyjechali z powrotem do Europy. Przed wyjazdem z Ameryki udało im się doprowadzić do zjednoczenia wszystkich wydawców książek hebrajskich w Ameryce i zainicjować wspólne wydawnictwo hebrajskie na większą skalę.

———o§o———

Nadesłane książki i czasopisma

„TEL AWIW". Biuro Keren Hajessod w Jerozolimie wydało piękną 24-stronnicową, ilustrowaną broszurę o rozwoju i obecnym stanie Tel Awiwu. Do nabycia w biurach K. H. i księgarniach.

„OBCIĄŻENIE PRODUKCJI NA RZECZ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W POLSCE I ZAGRANICĄ". Studjum porównawcze. Nakł. Min. Pracy i Opieki Społ. 50 str. 20 tablic i zestawień. Cena 80 gr. Sprowadzać można: Księgarnia Robotnicza (Warszawa, Warecka 9) lub Ministerstwo Pracy i Opieki Społ., Warszawa, pl. Dąbrowskiego 1.

„HASZOMER HACAIR", pismo organizacji szomrowej we Lwowie, jednodniówka w języku hebrajskim zawiera artykuły M. Orensteina Reiznera, Chazana i in. jakoteż kronikę z ruchu młodzieży żydowskiej. Adres: Lwów Kościelna 4/II.

„HAMICPE" organ skautów żydowskich, obejmuje liczne artykuły o celach i życiu organizacji. Adres: Żyd. Org. Skautowa, Warszawa Długa 50.

„LITERARISCHE BLETER" Nr. 115 z 16. bm., poświęcony bawiącemu w gościnie w Warszawie znakomitemu poecie i satyrykowi Mojsze Nadirowi. Prócz tego artykuły i prace A. Kacizny (przeciw angażowaniu się poetów żydowskich w partjach politycznych), Estery Szumiaczer, I. Kipnisa, A. Reizena, M. Erika i in. Adres: Warszawa Leszno 36.

„GAZETA LITERACKA" Nr. 11—12 z 15 bm. zawiera artykuł wstępny pt. „Mglisty przybysz", wywiad W. Zecheniera z Marja Pawlikowską i Magdaleną Samozwaniec, W. Zechentera rozmowę o nowych poezjach, nowelę Jerzego Brauna artykuł o kulturze japońskiej, wiersze Sewi'ego i J. Klemensiewicza oraz przeglądy notatki itd. — Adres: Kraków, Zyblikiewicza 5/7 m. 55.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Szalę przeważyć może niewielki podatek. .

„...W każdem społeczeństwie jest wielu ludzi, których dochody ledwo pokrywają wydatki i którzy stoją w pograniczu między zamożnością a ubóstwem. **Szalę przeważyć może niewielki podatek, który wystarczy do zepchnięcia ich na drugą stronę granicy, w szeregi ubogich.** W Anglji zdarzało się, że mali właściciele nie mogli uiścić się z opłaty parafjalnej na rzecz ubogich, bo była zanadto uciążliwą dla nich; wywłaszczano ich zatem z ziemi, a skutkiem tego, pozbawieni dochodów przechodzili z warstwy wspierających do warstwy wspieranej".

Karol Gide: Zasady ekonomji społecznej.

Nie są to rzeczy ani nowe ani nieznane. Stały się te sprawy dla nas codziennocią. Codziennością tak bolesną i tragiczną. Ze wszystkich jednak spraw ludzkich codzienność najtrudniejszą jest do przezwyciężenia. Tem trudniejszą, że przyłącza się do niej bezduszna rutyna i sugestja przyzwyczajenia. Przeciwko tym właśnie ślepym czynnikom rutyny i przyzwyczajenia najsilniej należy wystąpić. Przełamywać je i przeciwdziałać im jest obowiązkiem ludzkim, obywatelskim, patrjotycznym. Patrjotyzm i obywatelskość nie polegały nigdy na bezkrytycznem potwierdzaniu istniejącego stanu rzeczy.

Panujący u nas system podatkowy narzucony został przez rząd Wł. Grabskiego w ścisłej łączności z systemem zamierzonej przez niego sanacji walutowej i gospodarczej. Tylko sugestja początkowego powodzenia sprawiła, że u większości społeczeństwa plany podatkowe związane z tym systemem nie wywołały gwałtownego odruchu. Nastąpiło pewne pomieszanie pojęć w zakresie tego, co nazywamy ofiarnością obywatelską, w przeciwstawieniu do ściśle określonych przepisami prawnemi obowiązków obywatela wobec państwa. Pierwsza bowiem, należąc do sfery uczuciowej, nie podlega normowaniu, drugie zaś winny być celowo urządzone.

System podatkowy — stworzony przez Wł. Grabskiego jest typowym tworem doktrynerskiego i utopijnego myślenia, oderwanego od założeń rzeczywistości gospodarczej. Polegał na zupełnie fałszywej ocenie stosunków przeszłości. W przeszłości bowiem dawne zabory pruski i rosyjski, będąc wciągnięte w konjunkturę przemysłową, rozkwitającego gospodarstwa niemieckiego i rosyjskiego, zasilane były ciągłym dopływem kapitałów zagranicznych, zaś nędzna Galicja wyzyskiwana przez kapitał wiedeński odeń tylko otrzymywała niezbędny kapitał obrotowy. System ten polegał też na fałszywej ocenie teraźniejszości. Nasza teraźniejszość bowiem, to mnóstwo placówek gospodarczych niezdolnych do życia oraz niesłychane zubożenie i dekapitalizacja spowodowane wojną i inflacją. Łudził się wreszcie ten system co do możliwości rozwojowych, tkwiących w przyszłości, nie dostrzegając braków organizacyjnych na każdem polu i groźnego kryzysu w gospodarce światowej. Całokształt ujęcia przezeń problemów podatkowych wykazuje brak zmysłu rzeczywistości i brak świadomości właściwej proporcji rzeczy i spraw gospodarczo-społecznych. Widoczne to jest na każdym kroku.

Główny trzon systemu podatkowego opiera się na ludności miejskiej. Na nią spada 38% wszystkich podatków. Przedstawia się to tak, że 3% ludności płaci 38% wszystkich podatków, zaś pozostałe 97% ludności ponosi tylko 62% całości podatku. Stosunek procentowy opodatkowanego dochodu z przedsiębiorstw i zatrudnień handlowych wynosi 76.2%, przyjęty natomiast do wymiaru dochód z nieruchomości gruntowych w stosunku do całego opodatkowanego dochodu wynosi zaledwie 19.1%. A zważyć należy, że 2/3 ludności całego państwa żyje właśnie z rolnictwa, że przecież Polska obecnie jest krajem wybitnie rolniczym, że wartość rocznej produkcji rolnej stanowi około 75% wartości ogólnej produkcji narodowej. Nie ulega wątpliwości, że w Polsce rolnictwo jest najsilniej i najszerzej rozrosłą gałęzią bytu gospodarczego. Wynika to z oceny wartości rocznej produkcji i liczby bezpośrednio zainteresowanej w danej produkcji ludności. Ilość robotników przemysłowych wynosi w Polsce około 600.000 (o ile nie ma bezrobocia, które obecnie dotyka połowę tej liczby robotników). Ilość zakładów przemysłowych, górniczych i hutniczych wynosi w Polsce 4.723, a na jeden zakład przypada przeciętnie tylko cyfra 130 robotników. Z pomiędzy tych zakładów fabrycznych 1.600 zatrudnia przeciętnie od 20 do 50 robotników. Tylko 40 zakładów zatrudnia powyżej 1.000 robotników. Nie może tu wogóle być porównania ze stanem i rozwojem przemysłu w krajach zachodnich.

W porównaniu zaś z krajami zachodniej Europy żywioł miejski w Polsce jest niezmiernie słaby. Takim go uczyniła ewolucja stosunków polityczno-gospodarczych w dawnej Polsce, a rządy zaborcze nie troszczyły się zbytnio o jego rozwój. Najruchliwsza część tej warstwy społecznej — Żydzi — nie zdołali w naszych stosunkach zachować tej pełni inicjatywy i zdolności organizacyjnej jaką okazali w krajach zachodnich. Już w drugiej połowie XVII wieku rozpoczął się proces pauperyzacji

masy żydowskiej na ziemiach polskich. Ostatnie lata XIX wieku przyniosły pod tym względem pewną poprawę. Wojna światowa dokonała jednak wśród „żydów okropnego spustoszenia. Tylko złudna manna inflacji wstrzymywała przez jakiś czas ostateczne załamanie. Dziś na ziemiach polskich olbrzymi odsetek żydów „egzystuje bez najmniejszego zapewnienia jutra, na samym brzegu przepaści, ruiny i nędzy ostatecznej, do której ich kilkuty, godniowe niepowodzenie może na zawsze strącić".

Żydzi stanowią w 80% żywioł handlowy. Z pośród nich około 52% żyje z pośrednictwa handlowego i drobnego handlu, znajdującego się na granicy kramarstwa i domokrąstwa.

Nad naszym karłowatym przemysłem, nad handlem pośredniczącym, któremu wypowiedział wojnę bezlitosną postępujący rozwój spółdzielczości, zaciążył bezduszny fiskalizm, zaciskający nieruchome kleszcze najwyższych może w Europie stawek podatkowych. Przy stawkach od obrotu, nieznanych w tej wysokości w żadnem ze społeczeństw Europy, zna on tylko logikę konieczności obrotu, wyrażającego się w cyfrach nieraz wysokich, lecz dla oceny siły indywidualnej gospodarstwa zupełnie niemiarodajnych. Przy stawkach od dochodu kręci się znowu ta logika w ślepem kole stawek obrotowych. Daje to w rezultacie stałą konfiskatę nietylko dochodu, ale i substancji majątkowej. A niema dziś, jak powiada prof. Krzyżanowski, społeczeństwa o tak małym zasobie kapitału, jak Polska. Niema też obecnie społeczeństwa o tak znikomej stopie dochodu czystego i wolnego, jak Polska. Z takiego społeczeństwa nasz system fiskalny wycisnąć chce sumę około 2 i pół miljardów zł. rocznie. Dokonać się to ma przedewszystkiem kosztem przemysłu i handlu, kosztem ludności miejskiej. Stosowanie tego systemu doprowadzić musi do zabicia naszego przemysłu, do zniszczenia handlu i zupełnego spauperyzowania kupiectwa, zanim jeszcze wytworzone zostaną odpowiednio rozwinięte stowarzyszenia wytwórców i stowarzyszenia spożywców, do upadku miast, przepełnionych nadmiarem wykolejonych i zubożałych egzystencji, przy nader utrudnionej lub uniemożliwionej emigracji. Jeżeli zaś wolą twórców, czy twórcy tego systemu było wywarcie niszczącego nacisku na ludność żydowską, to pamiętać należy, że wszelka wola wywołuje nigdy w zupełności nieobliczalne zmiany w świecie zewnętrznym, że „stanowi przeto jednocześnie rozumną i nie rozumną siłę naturalną". W nieskończonej komplikacji przebiegu zjawisk społecznych okazuje się niemożliwością wyłączenie pewnej grupy społecznej bez oddziaływania na grupy inne. Pogrom ludności miejskiej nie przyczyni się do wzmocnienia gospodarstwa społecznego Polski. **Zubożałe miasta nie będą w stanie wchłonąć nadmiaru ludności wiejskiej.** Nasz system podatkowy musi zostać corychlej przywrócony do właściwej proporcji ze życiem. Tam bowiem, gdzie przestaje obowiązywać logika rzeczywistości, rozpoczyna się logika szaleństwa.

Dr. Ludwik Oberlaender.

Tajemnica korespondencji a wymiar podatków

W kilku pismach ukazała się wiadomość o wydaniu przez Generalną Dyrekcję Poczt i Telegrafów tajnego okólnika, upoważniającego rzekomo władze skarbowe do otwierania i czytania korespondencji prywatnej celem wykorzystania jej jako materjału informacyjnego przy wymiarze podatków.

Na podstawie oświadczenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wspomniana wiadomość nie odpowiada rzeczywistości.

Natomiast prawdą jest, iż Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała urzędom pocztowym zarządzenie z dnia 5 lutego 1926 r. Nr. 417—X o ścisłem stosowaniu się do postanowień art. 47 ust. o podatku przemysłowym, którego treść brzmi:

„Wszelkie urzędy państwowe, a w szczególności pocztowe i celne, urzędy samorządowe (ki), przedsiębiorstwa komunikacyjne (kolei żelaznych, żeglugi), przewozowe, ubezpieczeniowe i ekspedycyjne, domy składowe oraz wszelkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i inne na zysk obliczone, wreszcie osoby wykonywujące zajęcia przemysłowe — obowiązane są udzielać bezpłatnie władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości, dotyczących towarów sprzedanych, zastawionych, zadawanych, odbieranych, ubezpieczanych i clonych.

Wszystkie wyżej wymienione instytucje, przedsiębiorstwa i osoby są obowiązane zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków, zawierających wiadomości, o których mowa w ustępie pierwszym niniejszego artykułu oraz na sporządzenie z tych ksiąg i zapisków potrzebnych wyciągów.

Materjał, uzyskany w powyższy sposób, władze skarbowe winny zużytkować z całkowitem zachowaniem tajemnicy handlowej".

Co wykazują żniwa?

Wiadomości zasięgnięte przez nas w Centr. Tow. Rolniczem stwierdzają, iż rozpoczęte w kraju żniwa wykazują większy nieco sprzęt zbóż kłosowych, a więc żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, niż obliczano przedtem na podstawie wyglądu zewnętrznego. Zbiory tegoroczne będą naogół nie gorsze od zeszłorocznych. Najokazalej przedstawiają się zboża w Poznańskiem i na Pomorzu, najgorzej w promieniu 80-cio kilometrowym dookoła Warszawy, gdzie nadmiar wilgoci wpłynął nader ujemnie na ich stan. Wedle najnowszych obliczeń plon roku bieżącego wyniesie około 15 mil. qu. pszenicy, 65 mil. qu. żyta, 16 mil. qu. jęczmienia, i 30 qu. owsa. Po odliczeniu spożycia miast (8 mil. qu. żyta, 3 mil. qu. pszenicy, 2 mil. qu. jęczmienia i tyleż owsa wsi, zboża na zasiew i t. d. pozostanie nadmiar w ilości 50—60 tys. wagonów, głównie żyta, do czego doliczyć trzeba z r. ub. nadwyżkę w ilości około 10.000 wagonów pszenicy i żyta, która pozostała w kraju z powodu wprowadzenia zakazu eksportu zbóż z terminem do 1-go września r. b.

Stan plantacji buraczanych i ziemniaczanych w okresie ostatnich paru tygodni znacznie się poprawił, przypuszczalnie jednak zbiór okopowych w roku bieżącym będzie cokolwiek mniejszy niż w ubiegłym. Najgorzej stan pogody wpłynął na ziemniaki, które w wielu miejscowościach wygniły.

Ostatnie tranzakcje w kraju z żytem starem zawierane były według ceny 23 zł. za qu., z nowem 21 zł. za qu. w Berlinie zaś w tym samym czasie ceny żyta wahały się około 5 dol. za qu.

Żyto eksportujemy do krajów Skandynawsko-Bałtyckich, głównie zaś do Norwegji, Finlandji i Danji, pozatem do Niemiec i Austrji. Pszenicę przeważnie do Francji, jęczmień do Anglji, Francji, Belgji i Czech.

———o§o———

ROLA GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO. Dowiadujemy się, że według przygotowawczego projektu reaorganizacji centrali ministerstwa skarbu, Główny Urząd Likwidacyjny ma być wcielony w charakterze departamentu do ministerstwa skarbu. Na czele Głównego Urzędu Likwidacyjnego stoi były wiceminister skarbu p. Karśnicki. Nie od rzeczy będzie zanaczyć, że Główny Urząd Likwidacyjny od dłuższego czasu właściwie likwiduje własne czynności wobec czego problematycznym jest projekt utworzenia specjalnego departamentu w okresie daleko idących oszczędności.

OSTATECZNE USTALENIE CENY WĘGLA. Sprawa podwyżki cen węgla została ostatecznie uregulowana między rządem a przedstawicielami przemysłu górnośląskiego. Przemysłowcy po gruntownej rewizji kosztów produkcji, taryf kolejowych i tp. zgodzili się na obniżenie ostatniej 17-procentowej podwyżki cen węgla, a mianowicie zredukowali ostatnią podwyżkę 17 i pół proc. w następujący sposób: dla węgla przemysłowego na 7 i pół, zaś dla konsumcyjnego na 12 i pół. Wobec tego zapowiedziana podwyżka cen żelaza w wysokości od 10 do 15 proc. ulegnie redukcji jak przypuszczają od 7—10 proc.

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWO—SPORTOWEJ. W dniu 21 sierpnia br. otwarta zostanie w Warszawie wystawa przemysłowo- sportowa. Rozwijający się sport powołał do życia szereg przedsiębiorstw przemysłowo- handlowych, których wyroby będą uwidocznione na wystawie. W roku bieżącym zapowiada się bardzo liczny udział wystawców.

RZECZY CIEKAWE.

Wojna przeciw kawalerom i pannom

Bardzo bogaty kamienicznik londyński, Samuel Wolbrock, wypowiedział oryginalną wojnę kawalerom i pannom. Chcąc zmusić ich do wstępowania w związki małżeńskie mr. Wolbrock, ukuł praktyczną formułę: „Samotnemu mężczyźnie lub kobiecie — jedna izba mieszkalna!"

Mr. Wolbrock nie ogranicza się do propagandy teoretycznej, lecz popiera swą teorję czynem: wyrzuca bez litości ze swych domów (a ma ich w Londynie kilka tuzinów) mężczyzn i kobiety, którzy jako lokatorzy samotni zajmują więcej niż jeden pokój w jego kamienicach.

Jubileusz obłąkanego

Niezwykłą uroczystość obchodził w tych dniach zakład dla obłąkanych w Budapeszcie.

Oto zarząd tego zakładu wyprawił skromną ucztę na cześć 76-letniego Adolfa Seibera, który od pół wieku tam przebywa.

Seiber padł w młodości ofiarą tak gorączkującej wówczas umysły kwestji wschodniej, uległ, mianowicie, pomieszaniu zmysłów na punkcie, że razem z Juljuszem hr. Andrassym starszym rozwiązał tę kwestję i dotychczas trwa w tem przeświadczeniu.

W zakładzie dla obłąkanych Seiber nauczył się stolarstwa i stał się pilnym i pożytecznym pracownikiem.

Półwiekowy pobyt w zakładzie dla obłąkanych tego człowieka, który przez cały ten czas zachował zdrowie fizyczne a stan umysłu bez zmiany, jest chyba jedynym tego rodzaju wypadkiem w dziejach psychjatrji.

Wesoły kącik

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Ten parasol mam już od roku.

— No, to byłby już czas, ażebyś go oddał!

SŁUSZNY POSPIECH.

— Dokąd tak biegniesz, Wandziu?

— Do domu mamusia mnie zbije!

— No to się nie musisz tak spieszyć.

— Ależ nie, potem będzie tatuś w domu, to jeszcze bardziej boli!

ARGUMENT.

— Nie poznaje mnie pan, panie profesorze?

— Nie przypominam sobie.

— Jestem przecież starą służącą państwa.

— To pomyłka. Mieliśmy zawsze tylko młode służące!

NORMALNIE.

Podróżny: Czy pociąg nie ma spóźnienia?

Bagażowy: Sądzę, że tak, bo niema innego ogłoszenia.

Wiadomości z kraju

Pod Rogowem nie będzie już więcej katastrof

Wydział utrzymania kolei dyrekcji warszawskiej prowadzi intensywne roboty nad budową mostu pod Lipcami na 87-ym kilometrze od Warszawy między Płyćwą a Rogowem. Połowa mostu jest już na ukończeniu. Przejazd pociągów odbywa się jeszcze na splecionym torze.

Ze względu na bezpieczeństwo ruchu, miejsca niebezpieczne po ostatniej katastrofie zostały należycie ubezpieczone z obu stron czerwonemi i zielonemi tarczami, a nadto lampami o znacznej sile światła w porze nocnej.

Trzy rozbite wagony w czasie zderzenia się pociągów pospiesznych we czwartek 8 lipca pozostają do tej chwili na zboczu nasypu bez żadnej opieki, a ich poszczególne części, zwłaszcza ściany drewniane i listwy żelazne są przedmiotem licznych wypraw chłopów z pobliskiej wsi.

SAMBOR. (Kor. wł.) Kaf Tamuz. — 150-lecie niepodległości Ameryki. — Organiz. sjon.-rewiz.

Dnia 4 lipca jako w 22-gą rocznicę śmierci naszego Wodza Dra Teodora Herzla odbyło się nabożeństwo żałobne w synagodze, na którem pod odśpiewaniu „El mole rachmim" przez kantora, wygłosił Dr M. Geyer ze Lwowa nadzwyczaj piękne przemówienie.

Tegoż dnia, jako w 150-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości Ameryki półn., odbyła się w sali Sokoła uroczysta akademja, na której sen. Dr Rotenstreich wygłosił przemówienie na temat Polska a Ameryka. Polacy jednak akademję zbojkotowali, ponieważ Żyd przemawiał. Nawet ksiądz z ambony agitował za bojkotem, z tego samego powodu.

Ze wszystkich frakcyj i organizacyj sjonist. w Samborze, największą ruchliwość wykazuje organizacja sjonistów-rewizjonistów. Istnieją obecnie grupy studenckie i zrzeszenia starszych pod nazwą „Zelotja". Organizację prowadzi mgr Bleiberg. W najbliższym czasie odwiedzi Sambor prezes Wa-ad Leumi, Jakób Ohrenstein. S. R.

BŁP. JAKÓB FEUERSTEIN. Przed kilku dniami umarł w Karlsbadzie przemysłowiec i właściciel dóbr błp. Jakób Feuerstein z Drohobycza. Był to człowiek bardzo zdolny, który na polu charytatywno społecznem zdziałał w Drohobyczu wiele pozytywnego. Przez długie lata piastował w swem mieście rodzinnem urząd wiceburmistrza i prezesa kahału. Niestety jednak nadużył tych stanowisk dla celów politycznych. Zwłaszcza smutną rolę odegrał błp. Jakób Feuerstein w r. 1911 podczas wyborów do parlamentu wiedeńskiego, kiedy ludność żydowska wypowiedziała się za kandydaturą błp. Dr. Gerszona Zippera, którego kontrkandydatem był Dr. Natan Loewenstein.

PORWANIE DZIECKA ŻYDOWSKIEGO. Mieszkańcowi łódzkiemu Szadajewskiemu, który z rodziną przebywał w Głównem, zaginęła ubiegłego poniedziałku kilkomiesięczna córeczka. Za odnalezienie dziecka przeznaczył Sz. 500 zł. We czwartek dziecko odszukano w mieszkaniu jednej chrześcijanki, zamieszkałej w tej samej wsi, która też została aresztowana i sprowadzona do Łodzi. Aresztowana odmawia wszelkich wyjaśnień.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI URATOWANY. W związku z podaną przez nas onegdaj informacją o zamknięciu uniwersytetu warszawskiego dowiadujemy się, że ministerstwo oświecenia uzyskało od ministerstwa skarbu zgodę na pokrycie zaległych należności budżetowych wyższych uczelni w sumie 800 tys. złotych. W ten sposób losy uniwersytetu warszawskiego zostały uratowane.

V. ZJAZD LEGJONISTÓW odbędzie się 7 i 8 go sierpnia w Kielcach. W Zjeździe weźmie udział marszałek Piłsudski.

SZKOŁA PODCHORĄŻYCH będzie przeniesiona z Warszawy do Ostrowia Łomżyńskiego. Przeniesienie to, jak komentują sfery oficjalne, nie stoi w związku z rolą, jaką Szkoła Podchorążych odegrała w wypadkach majowych.

PANOWIE KASJERZY KOLEJOWI NIE MAJĄ DROBNYCH. Jedno z pism warszawskich publikuje głos z pośród publiczności, słusznie żalący się na stały „brak" drobnych w kasach kolejowych. Pp. kasjerzy ciułają w ten sposób grosz do grosza, a biedne ludziska, w obawie przed spóźnieniem pociągu przeciw temu demoralizującemu systemowi nie protestują. Pasażerowie powinni przeto przygotowywać drobne pieniądze stając przy kasie. Władze kolejowe powinny zaś z drugiej strony zaopatrywać kasy w pewną ilość bilonu codziennie.

FORD NARAZIE TYLKO FABRYKANTEM, A NIE KRÓLEM POLSKI. W Brześciu krążą uporczywie sensacyjne pogłoski że Ford zamierza budować wielką fabrykę samochodową na terenie Polski. Miejscem obranem pod budowę fabryki ma być Brześć nad Bugiem.

ZA ZASTRZELENIE SZOFERA. W poniedziałek dnia 19 bm. rozpocznie się w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa przeciwko kapitanowi I pułku lotniczego w Warszawie, Stefanowi Pawlikowskiemu, który w nocy dnia 30 ub. mies. wystrzałem rewolwerowym zabił w lokalu 10 komisarjatu policji szofera, Henryka Stróżka.

WYROK W PROCESIE 23 BEZROBOTNYCH. Z Lublina donoszą: Onegdaj w południe zapadł wyrok w sprawie 23 oskarżonych o czynny udział w zajściach kwietniowych pod magistratem m. Lublina. Jeden z oskarżonych został skazany na 2 lata więzienia, jeden na 1 i pół roku, jedenastu otrzymało po 1 roku, siedmiu po 6 miesięcy więzienia, 2 po 3 miesiące. Tylko u niektórych uwzględniono areszt prewencyjny. Jednego uniewinniono. W czasie odczytywania wyroku, wśród publiczności rozległy się okrzyki, część kobiet wybuchła głośnym płaczem, dwie zemdlały inne dostały ataku nerwowego. Te niespodziewane zajścia zmusiły przewodniczącego do przerwania odczytywania wyroku. Władze policyjne usiłowały przywrócić na sali spokój. Interwencja policji nie odniosła skutku, jednakże chaos się zmniejszył, co przewodniczącemu pozwoliło na odczytanie wyroku.

W SZPONACH TYGRYSA. Onegdaj w nocy po ukończeniu przedstawienia w cyrku Staniewskich w Bydgoszczy zaszedł tragiczny wypadek. Chłopak obsługujący konie Czesław Suldzia, rozdrażnił tygrysa do tego stopnia, że bestja w pewnym momencie wczepiwszy się pazurami w jego rękę wciągnęła ją przez kratę do klatki i odgryzła. Nieszczęśliwego chłopca z trudem uwolniono i wyciągnięto z pod krat. Przewieziono go do lecznicy miejskiej, gdzie przeprowadzono natychmiastową operację. Chłopcu grozi utrata ręki.

16-LETNI CHŁOPAK RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Mieszkańcy okolic Pruszkowa, przechodzący wczoraj rano wzdłuż toru kolejowego na 296 klm byli świadkami strasznego wypadku. Oto w chwili zbliżania się pociągu osobowego nr. 411 idącego z Torunia do Warszawy, jakiś młodzieniec zerwał się nagle z wału kolejowego i wybiegłszy na tor, rzucił się pod parowóz.

Koła lokomotywy rozszarpały ciało samobójcy na kawałki. Jak się później okazało, nieszczęśliwym desperatem był 16-letni Leon Sikulski, mieszkający z rodzicami w Pohulance pod Pruszkowem. Przyczyny pozbawienia się życia przez młodego chłopca nie ustalono.

TAJEMNICZY PUSTELNIK W ZAMKU TROCKIM. W starożytnym zamku w Trokach zamieszkał od pewnego czasu jakiś starzec, pustelnik, niewiadomego nazwiska. Turyści, którzy zwiedzają zamek, widują go, jak modli się całemi godzinami, nie zwracając uwagi co się koło niego dzieje.

WALKA Z „KRÓTKĄ" MODĄ. Do kościoła w Kołomyji nie wpuszcza tamtejszy ksiądz Wnęk kobiet noszących zbyt krótkie suknie lub zbyt wielkie dekolty. Onegdaj zorganizował on specjalną straż obywatelską, która ma za zadanie niedopuszczać nieskromnie ubranych owieczek do wnętrza świątyni.

OKRADZENIE KAS W WARSZAWIE. Jak donoszą z Warszawy, łupem złodziei warszawskich padły dwie kasy. Jedna w biurze taboru miejskiego przy ul. Parowej, gdzie złodzieje skradli z kasy ogniotrwałej 14.319 złotych w gotówce, druga w firmie „Creda" przy ul. Winiarskiej, gdzie złodzieje zrabowali 3.000 złotych.

Kronika polityki zagranicznej.

Sprawa przeniesienia siedziby Ligi Narodów

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych roztrząsają żywo plan przeniesienia siedziby Ligi narodów z Genewy do Wiednia.

Plan ten znajduje gorących zwolenników zarówno ze względów finansowych, jak i politycznych. Obfitując w gmachy i pałace, obecnie bezużyteczne, mógłby Wiedeń z łatwością dać pomieszczenie Lidze, co uczyniłoby niepotrzebne wybudowanie gmachu dla Ligi w Genewie.

Wiedeń jest dalej o wiele tańszy, niż Genewa, co nie jest bez znaczenia dla delegatów. Geograficzne położenie wreszcie jest również bardzo korzystne.

Ważniejsze atoli są momenty polityczne. Przeniesienie siedziby Ligi z Genewy do Wiednia oznaczałoby ostatecznie zneutralizowanie Austrji, a więc uniemożliwienie realizacji idei Anschlussu, zyskującej obecnie znowu na aktualności.

Rząd austrjacki, aczkolwiek zachowuje się w tej sprawie z rezerwą, powitałby z zadowoleniem urzeczywistnienie tego planu już choćiażby z tego powodu, że pociągnęłoby to za sobą ożywienie stolicy austrjackiej i przysporzenie jej nowych źródeł dochodu.

Echa ze świata

Wielki przemysłowiec niemiecki aresztowany pod zarzutem nakłonienia do morderstwa

Opinja publiczna Magdeburga poruszona jest do żywego sensacyjną aferą zaaresztowania tamtejszego przemysłowca Rudolfa Haasa, jednego z dyrektorów firmy L. Haas A.-G., właścicielki licznych przedsiębiorstw, fabryk maszyn, cukrowni oraz rozległych posiadłości na Śląsku — pod zarzutem nakłonienia do zamordowania dawnego swego buchaltera Hermana Hellinga.

Przed przeszło rokiem — 10. czerwca 1925 — znikł 35-letni buchalter firmy Haas, Herman Helling z Magdeburga bez śladu. Wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu. Z początku przypuszczano, iż Helling popełnił jakiś czyn karygodny i wskutek tego odebrał sobie życie. Atoli wkrótce doszła policja do innych wniosków. Odkryła mianowicie, iż Helling miał wiadomości o wielkich oszustwach podatkowych swego szefa, o których zamierzał donieść władzy. Na dzień 10 czerwca ub. r. godz. 4 popoł. był wezwany w tym celu do urzędu skarbowego. W południe tegoż dnia znikł z Magdeburga i nigdy więcej tam się nie pojawił.

Rozpoczęło się śledztwo. Zaaresztowano kilka podejrzanych osób i dopiero obecnie wychodzi tajemnica na jaw. Haas namówił do morderstwa — do takich wyników doszło śledztwo — bezrobotnego Schroedtera a do uczestnictwa — swego szofera. Zdaje się, że po Hellinga zajechało auto, zabrało go pod pozorem wyjazdu na spacer, a po drodze lub w mieszkaniu Schroedtera Helling został zamordowany. Istotnie w domu Schroedtera odkryto głęboko w piwnicy zakopane i betonem przykryte zwłoki Hellinga. Szofer i Schroedter wskazują na Haasa jako tego, który ich do zbrodni namówił i w tym celu przekupił.

Ohydny ten czyn rzuca straszne światło na poziom moralny niektórych zarówno „wyższych", jak i „niższych" sfer powojennego społeczeństwa.

—ogo—

OSZCZĘDZAJĄ NA RELIGJI, AŻEBY MIEĆ NA ARMATY. Rząd litewski postanowił zredukować wydatki na cele religijne z 4 miljonów na okrągło jeden miljon litów.

STRAJK... LOKATORÓW ma być wkrótce proklamowany na Węgrzech. Bliższych szczegółów narazie brak. Wiadomo tylko, że oryginalny ten strajk ma być przeprowadzony na zasadzie komunistycznej.

ROZWÓJ KULTURY... Z Madrytu donoszą: Podczas rozpoczynających się wkrótce 8-dniowych uroczystości letnich w Walencji będzie zabitych w walkach blizko sto byków. Entuzjazm dla tych zapasów wzmaga się coraz bardziej. Wszystkie miejsca na widowni są stale wyprzedane.

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 37	18 Niedziela 7 Ab	19 m. 48

Z organizacji Tarbut

1) Wpisy do Technikumw Hajfie na rok 1926/7 przyjmuje oddział palestyński przy Org. ‚Tarbut" w Warszawie, Nalewki 2/A/III do dnia 1. sierpnia br. Liczba wolnych miejsc ograniczona. Z zapytaniami co do warunków przyjęcia należy zwrócić się tamże z załączeniem zł. 3.

2) W byłej Kongresówce poszukiwane są siły nauczycielskie z wyższem wykształceniem pedagogicznem dla przedmiotów hebrajskich (języka hebr. biblji, historji żyd. i powszechnej). Kandydaci zechcą zgłosić podania wraz z odpisami świadectw na adres: ‚Tarbut" Warzawa, Nalewki L. 2/A/III lub Kraków, Zielona 17.

3) Z ramienia Org. „Tarbut" w Krakowie, zwiedził p. Chaim Pflanzer z Sanoka nowo-założoną szkołą hebr. w Rymanowie. Szkoła ta, będąca pod kierownictwem p. M. Rotenberga ma wszelkie dane pomyślnego rozwoju. Z inicjatywy p. Ch. Pflanzera zawiązał się tamże tymczasowy Komitet „Tarbutu", którego celem będzie między innymi założenie freblówki hebr. w Rymanowie.

Podwyżka taksy aptekarskiej

Z dniem 14 bm. weszła w życie nowa, o 30 procent podwyższona taksa aptekarska. Gremjum aptekarzy uzasadnia podwyżkę cen medykamentów zwyżką kursu dolara od kwietnia br. oraz znacznem podrożeniem cen spirytusu. Dotychczas obowiązywała taksa aptekarska, zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw wewnętrznych w dniu 28 kwietnia br., która kalkulowana była na podstawie kursu dolara 7,20—7,30 zł.

Nowe znaki ostrzegawcze na drogach

Według uchwały międzynarodowej konferencji drogowej niezadługo zaczną obowiązywać nowe przepisy o znakach ostrzegawczych na drogach publicznych. Dotychczasowe znaki ostrzegawcze umieszczane były na tablicach okrągłych. Obecnie obowiązywać będą tablice trójkątne o równoramiennych bokach nie mniejszych, jak 75 ctm. W dniu wczorajszym specjalna komisja dokonała oględzin projektów nowych znaków ostrzegawczych w gara żu min. robót publicznych. Ponowne i ostateczne oględziny tych projektów oraz ostateczne zatwierdzenie nastąpi w dn. 21 bm.

—o§o—

— **RUCH LUDNOSCI W MAJU 1926 R.** W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 105 (w kwietniu 136), w tem chrześcijańskich 69 (115), żydowskich 36 (21). Urodziło się żywo dzieci 438 (409), ślubnych 338 (313), nieślubnych 100 (96), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 33 (27). Wśród żywo urodzonych chłopców 213 (207), a dziewcząt 225 (202). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 333 (321) — miejscowych 220 (244), obcych 113 (77). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 182 (162). Z przyczyn śmierci największej przypada na gruźlicę (55) i zapalenie płuc (34). Wśród zmarłych było chrześcijan 279 (w kwietniu 268), a żydów 54 (53).

— **ZMIANY W POSIADANIU REALNOSCI W KWIETNIU I MAJU BR.** Miejskie biuro statystyczne podaje: W ciągu kwietnia i maja br. przeszła następująca ilość nieruchomości w ręce nowych właścicieli: Przez kontrakt kupna w kwietniu 27, zaś w maju 34; przez inne kontrakty zmieniło swych właścicieli w kwietniu 2 realności, w maju 5; drogą egzekucji w kwietniu 1, zaś przez śmierć właściciela w kwietniu zaszło 7 zmian w stanie posiadania realności, a w maju 5.

— **ODZNACZENIE EKONOMISTY KRAKOWSKIEGO Dr. F. Zweiga.** W piątek dnia 16 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie sądu konkursowego, powołanego do rozstrzygnięcia konkursu Banku gospodarstwa krajowego na najlepszą pracę („O programie gospodarczym Polski"). Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Banku gospodarstwa krajowego, p. Ossowskiego przyznał jednomyślnie na wniosek generalnego referenta sądu prof. Dra Adama Krzyżanowskiego, pierwszą nagrodę w sumie 10 tys. złotych Ferdynandowi Zweigowi, znanemu ekonomiście szkoły krakowskiej.

— **Z SEKCJI EKONOMICZNEJ, KOMISJI GRUNTOWEJ I PODGÓRSKIEJ MAGISTRATU.** Jak już donosiliśmy odbyło się onegdaj pod przewodnictwem Prezydenta miasta Inż. Rollego, pierwsze po przywróceniu do życia Rady miejskiej, wspólne posiedzenie Sekcji Ekonomicznej, Komisji gruntowej i Komisji Podgórskiej. Załatwiono szereg spraw parcelacji gruntów i regulacji ulic w dzielnicach Wielkie go Krakowa.

— **NOWA OSADA MIESZKANIOWA.** Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej Magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski parcelacji wielkiego kompleksu gruntów prywatnych między ulicą Rakowicką a Mogilską, połączonej z otwarciem w przyszłości nowych ulic dla stworzonych tam bloków parcel budowlanych, na których z czasem powstanie nowa, duża i zdrowa osada mieszkaniowa.

— **KOLEJ OKRĘŻNA OD WISŁY DO BONARKI.** Komisja gruntowa Rady miejskiej zatwierdziła linje regulacyjne dla mającej się u tworzyć na gruntach dawnej kolei okrężnej od Wisły do Bonarki ulicy, co mieć będzie duże znaczenie pod względem komunikacyjnym dla tejże części miasta i podniesie wartość przyległych gruntów.

— **NOWE POŁĄCZENIE STACJI KRAKÓW ZE STACJĄ KRAKÓW—PODGÓRZE.** Na komisji gruntowej poruszono, stojącą w związku z rozbudową krakowskiego węzła kolejowego, sprawę bezpośredniego połączenia linji kolejowej Kraków—Zakopane ze stacją Kraków—Podgórze (z pominięciem stacji Kraków—Płaszów) i przywrócenia na tej stacji przystanku dla zdążających tą linją pociągów pośpiesznych. Sprawą tą zajmie się komisja gruntowa.

— **FALA SAMOBÓJSTW W KRAKOWIE.** Wczoraj rano zażyła w zamiarze samobójczym jodyny Eugenja Krzemińska krawcowa, zam. przy ulicy Florjańskiej lat 49. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Przyczyna nieznana.

Wadowski Wincenty, lat 21, zam. Hetmańska 8, rzucił się dnia 15 bm. o godzinie 20 pod nadjeżdżający wóz tramwajowy w ulicy Salinarnej w zamiarze samobójczym jednak motorowy zdołał na czas powstrzymać wóz i udaremnić zamiar desperata. Powód nieznany.

— **ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO O KOMUNIZM.** Organa P. P. w Krakowie aresztowały w dniu 16 lipca 1926 r. prezesa Powiatowego Komitetu Niezależnej Partji Chłopskiej w Krakowie poddanego czeskiego Wiktora Raszkego, lat 45, z zawodu ślusarza-mechanika, zamieszkałego przy ulicy Wielickiej l. 64, w którego mieszkaniu znaleziono w czasie rewizji ukrytą w łóżkach większą ilość odezw komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu. Między tymi odezwami były ulotki wystosowane do żołnierzy i strzelców treści rewolucyjnej, pełne napaści na Marszałka Piłsudskiego. Raszke odstawiony został do Sądu Okr. Karnego.

— **PRZYSZLI TANIM KOSZTEM W POSIADANIE TANIEGO ROWERU.** Onegdaj w samo południe, po godz 2-giej, wykradli jacyś dwaj „panowie" z wystawy zamkniętego składu rowerów firmy Geldwerth i Ska (Dietla 25) rower znanej marki „Pugeot". Złodzieje skorzystali z pory obiadowej i zapomocą wytrycha dostali się do sklepu. Poprzednio już właściciele sklepu zauważyli dwóch podejrzanych „panów" koło sklepu, ale nie przeczuwali, że będą tak bezczelni, aby w jasny dzień otworzyć wytrychem sklep i ukraść rower z wystawy. Policja poszukuje złodzieji.

— **SKRADLI GARDEROBĘ.** Na szkodę Jana Kowalskiego zam. Kobierzyńska l. 64 skradziono ze zamkniętej stajni przez wybicie otworu w murze i że znajdującej się w przyległej sieni szafy garderobę wartości około 250 zł.

— **SPADŁ Z BULWARU.** Szajer Józef lat 46, zam. Targowa l. 2, przechodząc w nocy z 16 na 17 bm. obok III. mostu spadł z bulwaru i doznał zwichnięcia nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło Szajera do szpitala.

— **POŻARY.** Ubiegłej nocy wezwano straż do hotelu Krakowskiego przy ul. Dunajewskiego, gdzie wybuchł pożar kominowy. Straż ugasiła ogień. W kilka godzin później interwenjowała straż na podworcu budynku mieszkalnego PKO. gdzie w śmietniku zapaliły się śmieci od popiołu.

— **POPARZENIE.** Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zamojskiego l. 32, gdzie Marszowska Władysława, lat 8, uległa silnemu poparzeniu twarzy i klatki piersiowej, manipulując z ogniem przy lampie napełnionej naftą.

— **NIESZCZĘSLIWY WYPADEK.** Zatrudnieni przy pracy w koszarach na Prądniku Czerwonym trzej robotnicy wpadli do niezamkniętego dołu kloacznego. Dwu z nich zdołano wyratować. Trzeci zaś niejaki Stanisław Mostek lat 24 poniósł śmierć, utonąwszy w kloace. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **NAPAD RABUNKOWY W BIAŁY DZIEŃ.** Dnia 16 bm. o godz. 15 weszło dwóch nieznanych osobników do mieszkania wójta gminy Nieporasz powś Chrzanowskiego Kałemby i po oddaniu do niego 3-ch strzałów rewolwerowych rzucili się następnie na niego i poderżnęli mu szyję nożem zaś żonę jego zranili strzałem rewolwerowym w głowę poczem zrabowawszy 45 zł i 2 litry spirytusu zbiegli w stronę Trzebini. Ofiary mordu rabunkowego przewieziono do szpitala w Krakowie, zaś za sprawcami wdrożono pościg.

— **POBITY PRZEZ SĄSIADÓW.** Onegdaj wieczorem zawezwano pogotowie do Łagiewnik, gdzie Piotr Praś, maszynista fabryki sody w Krakowie poraniony został ciężko nożem podczas kłótni przez swych sąsiadów. Prasia przewieziono do szpitala.

Przed wyborami do Kasy Chorych w Krakowie

Z powodu wyboru Delegatów do Rady Kasy Chorych w Krakowie które odbędą się 7-go i 8-go sierpnia br., zawiązał się z inicjatywy Związku Przemysłowców w Krakowie Komitet obejmujący wszystkie organizacje gospodarcze w Krakowie, a mianowicie: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, Kongregacja Kupiecka, Komitet Cechów Krakowskich, Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich, Gremjum Ajentów Handlowych. Izba Budowniczych Związek Przemysłowców w Krakowie.

Komitet powyższy, mając na uwadze wspólną ochronę interesów gospodarczych pracodawców ustalił listę kandydatów na Delegatów do Rady Kasy Chorych i na Zastępców tychże.

Lista kandydatów zostanie w swoim czasie ogłoszona.

Ponadto z grupy pracodawców zgłoszoną została lista Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego.

Z grupy ubezpieczonych zostały zgłoszone 4 listy kandydatów które otrzymały podług kolejności zgłoszenia następujące liczby: Nr. 1, lista Bloku lewicy radykalnej (Drobner Rozenzweig, Czuma i komuniści). Lista nr. 2. Polskiej Partji Socjalistycznej. Lista nr. 3. Sjonistycznej Partji Pracy Hitachduth. Lista nr. 4. Chrześcijańsko narodowych organizacyj w Krakowie.

Termin zgłaszania list upłynął onegdaj 16 bm.

Wszystkie głosy narodowo żydowskie skupią się niewątpliwie w grupie pracodawców na liście zjednoczonych organizacyj gospodarczych, w grupie zaś ubezpieczonych — na liście Sjonistycznej Partji Pracy Hitachduth. — Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Zygmunta Kaweckiego „Poczekalnia pierwszej klasy" przyjęta została z żywem zainteresowaniem we wczorajszym spektaklu. Publiczność oklaskiwała gorąco doskonałą kreację pp. Jaroszewskiej i Sochy oraz pełne ruchu sceny zbiorowe, w których bierze udział większa część personalu męskiego i żeńskiego. Komedja Kaweckiego, której powodzenie zdaje się na czas dłuższy zapewnionem, powtórzoną będzie dziś, jutro i pojutrze w obsadzie premjerowej.

— TEATR NOWOŚCI ZRZ. ART. „Lewa żona" najnowszy utwór popularnego w Krakowie autora J. Lasonia, grany będzie jeszcze raz dziś w niedzielę 18 bm o 8 wiecz. w doskonałej dotychczasowej obsadzie. Próby z najbliższej premjery w pełnym toku.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: „Poczekalnia pierwszej klasy".
Poniedziałek: „Poczekalnia pierwszej klasy".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.
(Pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: „Lewa żona".

Z giełdy

Giełda zurychska

Zurych, 17. 7 PAT. Paryż 12.65, Londyn 25.117 Nowy Jork 3.163, Belgja 12.40, Włochy 17.45, Hiszpanja 81,50, Holandja 207.50, Berlin 122.90, Wiedeń 73, Sztokholm 138.35, Oslo 112.30 Kopenhaga 136.85, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 56,50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.12, Ateny 6.25, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.40, Helsingfors 12 Buenos Aires 210.

Giełda londyńska

Londyn, 17. 7 PAT. Nowy Jork 4.86 7/16 Holandja 12.10 3/8, Francja 199.2 Belgja 200, Włochy 143.25, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.11, Hiszpanja 30.75, Danja 18.345, Szwecja 18.15 i pół, Norwegja 22.17, Helsingfors 193.12 Praga 164.16 Wiedeń 34.43.

Giełda paryska

Paryż, 17. 7 PAT. Londyn 199 Nowy Jokr 40.90, eBlgja 99.50, Hiszpanja 644, Włochy 139, Szwajcarja 792, Danja 1083, Holandja 1644, Norwegja 900, Szwecja 1096 Rumunja 19.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 17. 7 (D) Warszawa 11.50—13, Londyn 4.86.43, Paryż 237, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 337, Belgja 235, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.57, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.19. Oslo 21.93 Kopenhaga 21.50, Sztokholm 26.79, Hiszpanja 15.79, Bukareszt 46, Berlin 23.81, Belgrad 177, Tokio 45.12.

ROZMAITOŚCI.

Pływające wyspy na Atlantyku

W kołach fachowych prowadzone są nader ożywione dyskusje na temat sensacyjnego projektu opracowanego przez Howarda Armstrongera, dyrektora Kampanji Lotniczej wDelawarze Jest to plan zbudowania pośrodku Atlantyku pływających wysp obszaru 50 ha każda. Wzniesione na nich mają być hotele hangary samolotów oraz porty lotnicze. Pozatem na wyspach tych przeznaczonych dla użytku awjacji, urządzone będą składy benzyny i olejów. Olbrzymie latarnie acetylenowe oświetlać będą porty, umożliwiając lotnikom nocne lądowania Armstrong r demonstruje swój pomysł przy pomocy odpowiednio zmniejszonych modeli, pływających w specjalnie zbudowanym basenie

Coraz więcej złota

Miesięczna produkcja złota w Transwaalu dosięga 900.000 uncyj, wykazując stały, znaczny postęp. Daje ona stałe zatrudnienie 206.000 miejscowym robotnikom.

Jakich pełnomocnictw finansowych domaga się Caillaux?

Paryż, 17. 7 PAT. Projekt finansowy rządu składa się tylko z dwu artykułów. Art. pierwszy uprawnia rząd do przedsięwzięcia do dnia 20 listopada br. w drodze dekretów wszelkich środków, mających na celu sanację finansową i stabilizację waluty.

Art. 2-gi przewiduje że zmiana dekretów normujących sprawy fiskalne zostanie przedłożona parlamentowi do zatwierdzenia na sesji zwołanej w roku 1927. Aneks do art. drugiego wyjaśnia, że w sprawie zmiany dekretów, dotyczących sprawy repartycji ciężarów podatkowych w szczególności obniżenia o 30 proc. minimum ogólnych podatków powzięto postępować w taki sposób, aby współczynnik nie przewyższał 5 proc. w porównaniu z wysokością podatków w roku 1914. Co się tyczy wysokości podatku obrotowego to ma być ujednostajniona wysokość 2 proc. dla handlu wewnętrznego oraz importowego, zaś 1.30 proc. dla eksportowego. Dekret przewiduje następnie podwyższenie taryf kolejowych i zmianę opodatkowania transportów automobilów, podniesienie poborów funkcjonarjuszy państwowych, wprowadzenie ograniczeń przywozowych, dostosowanie mnożnika opłat celnych do wahań wskaźnika cen hurtownych.

Komisja żąda oznaczenia zakresu pełnomocnictw

Paryż, 17. 7 PAT. Na posiedzeniu komisji finansowej izby, odrzucono 14 głosami przeciwko 13 poprawki domagające się wyszczególnienia granic pełnomocnictw rządowych, co Caillaux uważał za zbyteczne.

* * *

Paryż, 17. 7 PAT. Po odrzuceniu pierwszego proponowanego artykułu projektu rządowego komisja finansowa przyjęła wbrew życzeniu rządu nowy tekst artykułu, upoważniający rząd do przedsięwzięcia tylko takich środków, które byłyby przewidziane w odpowiednim załączniku do ustawy. Minister Caillaux domagał się pełnomocnictw nieograniczonych, podczas gdy sprawozdawca komisji ściśle określa zakres pełnomocnictw. Tak więc komisję dzieli od rządu jedynie kwestja procedury nie zaś kwestja zasadnicza.

Przesilenie gabinetu we Francji

Dziesiąty gabinet Brianda obalony.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 17. VII. (K) Dziesiąty gabinet Brianda został dziś obalony. Po ukończeniu dyskusji nad pełnomocnictwami dla rządu, zażądał Briand głosowania nad poszczególnymi punktami ustawy. Rząd postawił zarazem kwestję zaufania. W głosowaniu okazało się, że przeciwko rządowi wypowiedziało się 288 głosów, za rządem 243. W ten sposób rząd 45 głosami znalazł się w mniejszości.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku głosowania udał się Briand z Caillaux do pałacu elizejskiego i wręczył prezydentowi Doumergue dymisję całego gabinetu. Briand oświadczył, że nowej misji nie przyjmie. W pierwszej chwili, jako następców Brianda wymieniają Herriota i Leona Bluma.

Przed głosowaniem w izbie zabrał głos Briand i oświadczył, że pomiędzy nim a prezydentem izby są przeciwieństwa, gdyż on (Briand) żąda udzielenia rządowi obszerniejszych pełnomocnictw. Wobec tego, że większość sprzeciwiła się zbyt obszernym pełnomocnictwom, przypuszczają, że przewodniczący izby Herriot obejmie misję utworzenia gabinetu.

Pomoc St. Zjedn. dla franka fr.

Waszyngton. 17. VII. (D) Stany Zjednoczone zamierzają podjąć się stabilizacji franka francuskiego. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja ambasadora francuskiego Berangera z przedstawiciela min. skarbu Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone stawiają, jako warunek wstępny pomocy dla franka, ratyfikację układu waszyngtońskiego w sprawie długów francuskich, przyczem wyrażają gotowość rozpoczęcia ponownych pertraktacyj w sprawie klauzuli gwarancyjnej.

Złoty we Wiedniu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. 17. VII. (D) Złoty kształtował się dziś silniej, 9,10—9,20.

Przyjazd finansistów amerykańskich do Europy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Londyn. 17. VII. (L) Jest już pewne, że sekretarz stanu Mellon i Pierpont Morgan przybędą do Europy. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie jednak do kooperatywy banków państwowych poszczególnych państw.

Rumunja odmówiła zawarcia z Grecją sojuszu

rokuje natomiast z Włochami

Bukareszt, 17 7 PAT. (United Press). Minister spraw zagranicznych Mitilencu otrzymał od greckiego rządu formalną propozycję rozpoczęcia rokowań celem zawarcia traktatu przyjaźni i wojskowej konwencji jakoteż traktatu o sądach rozjemczych. Rada ministrów przyjęła w zasadzie propozycję rządu greckiego, ale prezes ministrów stoi na tem stanowisku, że w obecnej chwili jest ta propozycja nie na czasie. Wobec tego stanowiska prezesa rady ministrów odpowiedź rządu rumuńskiego będzie negatywna.

Prezes rady ministrów Averescu wyjeżdża między 25 lipca a 1-szym sierpnia do Włoch celem rozpoczęcia z Mussolinim rokowań co do możliwości porozumienia się w sprawie polityki bałkańskiej na nowych podstawach.

Kamieniew ustępuje

Moskwa. 17. VII. PAT. (United Bress). W najbliższym czasie ma ustąpić Kamieniew ze swojego stanowiska komisarza ludowego dla spraw wewnętrznych i dla spraw handlu. Ustąpienie to nie ma pobudek politycznych. Kamieniew sam pragnie ustąpić.

Kłopoty Pangalosa z utworzeniem nowego gabinetu

Ateny, 17. 7 PAT. (United Press). Prezes Najwyższego Trybunału Silimon nie przyjął misji utworzenia gabinetu, którą mu dał gen. Pangalos. Nieprzejednane stanowisko partyj odebrało wszelką możliwość porozumienia się z Pangalosem. Gen. Pangalos zamierza podobno poruczyć misję utworzenia gabinetu gen. Kondylysowi albo ministrowi spraw zagranicznych Rufosowi.

Strajk górników w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 17. VII. (L) Ogólnie przewidują, że strajk górników skończy się niebawem. Doszło do zbliżenia pomiędzy Baldwinem a książętami kościoła na podstawie wymiany listów, w której ostatni stanęli po stronie górników. Przedstawiciele górników są gotowi przystać na propozycje książąt kościoła. Rząd jednakowoż nie chce przez okres najbliższych 4 miesięcy udzielać subwencyj właścicielom kopalń, ale Baldwin zgodził się, ażeby w poniedziałek sprawę tę ponownie rozpatrzyć.

Dyrektor Banku defraudantem

Frankfurt n. O. 17. VII. (D) Znany bankier tutejszy Schroeder, zastępca „Roggen-Rentenbank" sprzeniewierzył fundusze banku w wysokości kilku miljonów marek.

Szekel jest podstawą Organizacji Sjońskiej

Mary Pickford i Douglas Fairbanks w Warszawie

Wywiad „Nowego Dziennika“ ze znanymi gwiazdami filmowymi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7 Sin. Dziś przyjechała do Warszawy p. **Mary Picford** i mąż jej Douglas **Fairbanks** Goście udzielili Waszemu korespondentowi wywiadu. Pierwszy przyjął do p. Fairbanks rosły mężczyzna, z miłym uśmiechem twarzy i na zapytanie, dokąd i w jakim celu jadą, odpowiedział że celem podróży ich jest Rosja sowiecka, gdzie zabawią jednak tylko 2 dni. Wytarczy im to do zapoznania się ze sztuką rosyjską, gdyż na wszystko patrzeć będą z szybkością kinematograficzną. Chcą poznać się ze sztuką rosyjską, gdyż już w Berlinie mieli możność podziwiania i zachwycania się filmem Kniaź Potemkin.

Inaczej i z większym wdziękiem przyjęła Waszego współpracownika p. Mary **Pickford,** niska, skromnie ubrana brunetka, z włosami splecionemi w warkocze. Oświadczyła że ma wśród artysiów-Żydów wielu przyjaciół. Artyści żydowscy zajmują w Ameryce najważniejsze stanowiska. Szczególnie Mary Pickford podziwia Schildkrauta, który jest jej osobistym przyjacielem. Z wielkim entuzjazmem mówi o Bercie Kalisch, Nadimowie zachwyca się grą Dybuka w Nowym Jorku, była też na przedstawieniu „Golema“ Lejwika, który wywarł na niej potężne wrażenie. Polityką p. Mary Pickford nie zajmuje się. Jedzie do Rosji, aby zapoznać się ze sztuką rosyjską i jest zdania, że Rosja jest krajem nie tylko rewolucji, ale także i sztuki.

Na zapytanie, czy wie coś o Palestynie odpowiedziała, że wie tylko jedno że chciałaby tam być. Obiecała, że w drodze powrotnej z Rosji podzieli się wrażeniami z Waszym współpracownikiem.

Przed decyzją w sprawie kinoteatrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. VII. Sin. Min. Młodzianowski ma powziąć decyzję w sprawie kin warszawskich. Krążą pogłoski, że decyzję tę poweźmie w myśl argumentów właścicieli kin.

Rząd popiera przemysł rolniczy

Warszawa. 16. VII. Sin. Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 11 bm. postanowiła zwiększyć przyznane już w tym roku kredyty na zakupno nawozów sztucznych dla rolników, zgodnie z nową tendencją rządu w kierunku popierania przemysłu rolniczego.

Katastrofalne przerwanie tamy przez Dunaj

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad, 17. VII. (D) Z powodu przerwania przez Dunaj tamy obok miasta Abatin w prowincji Baczka musiało całe miasto zostać opróżnione z mieszkańców. Cały 25 p. p. jest zatrudniony nad wzmacnianiem tamy w innych miejscach. Całe żniwa zostały w prowincji Baczka zniszczone.

Caillaux przed komisją

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 16. VII. (K) Caillaux wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie w Komisji Skarbowej parlamentu. Minister zażądał ratyfikacji układu londyńskiego, zaznaczając że bez tego Francja nie mogłaby liczyć więcej na żadne kredyty obce.

Burze w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 16. VII. (Ł) Donoszą o wielkich burzach, jakie miały miejsce na zachodzie kraju. W Manchesterze ogromny huragan pozrywał dachy z domów. Górna Tamiza wylała z brzegów. W mieście Leeds 5 osób zginęło od pioruna. Żegluga na kanale jest uniemożliwiona z powodu niezwykle wzburzonego morza. Szereg statków rybackich zatonął.

Rzemieślnicy żydowscy u premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. VII. Sin. Delegacja Centrali związku rzemieślników żydowskich odwiedziła wczoraj premjera Bartla, przedstawiając mu postulaty w sprawie ustaw przemysłowych, polityki celnej i eksportu polskiego na wschód. P. premjer oświadczył, że sam pracował, jako rzemieślnik i uważa, że jedynem świadectwem do prawa pracy dla rzemieślnika może być jego kwalifikacja ujawniona w warsztacie a wszelkie cenzusy pracy są niepotrzebne. W tej mierze podziela p. premjer opinję związku. Co do innych spraw p. premjer obiecał rozpatrzeć je i przychylnie załatwić.

ZE ŚWIATA.

Lloyd George o liberaliźmie angielskim

Federacja gallijska partji liberalnej obrała po raz 28-ty Lloyd Georgea na swojego prezesa. Były premjer dziękując za ten dowód zaufania, wygłosił mowę w której wskazał przyczyny osłabienia wpływów, posiadanych przez liberałów Anglji. Zjawisko to przypisujeon: 1) wojnie, 2) intensywnej akcji Labour Party, 3)przyznaniu prawa głosowania kobietom, 4) w pierwszej jedna kmierze poważnym tarciom w łonie partji. Lloyd George wyraził nadzieję, że liberałowie w najbliższej przyszłości odzyskają dawny prestige.

Nowa wyprawa Zeppelinem do Ameryki

Doktor Eckener dyrektor zakładów Zeppelinowskich we Friedrichshafen przystępuje do budowy olbrzymiego sterowca, którego koszty w rozmiarze 4-ech milj. marek pokryją składki publiczne Balon ten, objętości 105 000 metrów sześciennych i zaopatrzony w motory o sile 2.100 HP., przeznaczony jest do wyprawy polarnej. Dr Eckener zamierza pobić rekord Amundsena oraz Byrdai wylądować na biegunie północnym, by zatknąć tam sztandar niemiecki. Pozatem dokonany na nim ma być przelot Europa Południowa—Ameryka—Japonja. Cel tego przedsięwzięcia — otrzymanie zamówień na sterowce typu Zeppelina

Małżeństwo Amundsena

Opinjap ubliczna żywo zajmuje się wiadomością o zamierzonem małżeństwie Amundsena, który ślubował był w swoim czase nie ożenić się przed odkryciem obu biegunów — południowego i północnego. Obecnie cel ten został dopięty i Amundsen wkrótce zrezygnuje z kawalerskiego stanu na rzecz córki starego przyjaciela swojego.

Niemcy i Liga Narodów

Berlin, 17. 7 PAT. W artykule wstępnym „Vorwaerts“ omawiając prace najbliższej sesji Ligi narodów wyraża swoje zaniepokojenie z powodu niewyjaśnionej sytuacji w przededniu przystąpienia Niemiec do Ligi. Pismo domaga się wyświetlenia sytuacj i stwierdzenia czy wiadomości o nowych żądanach Polski i usiłowaniach Włoch, podnoszacych rewizję ostatnich postanowień genewskich w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi, odpowiadają prawdzie Niewyjaśnienie tych kwestyj może mieć zdaniem pisma dla Niemiec smutne następstwa.

Ze sportu

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY TENNISOWE O PUHAR WĘDROWNY

Wczoraj rozpoczęły się na kortach Jutrzenki zawody międzyklubowe o puhar wędrowny. W grach Jutrzenki przeciwko AZS. (Kraków) wyniki były następujące.

Gra pojedyncza panów: Zachar—Dr Wermut 11:9 i 6:4.

Gra mieszana: Zachar Dubieńska (AZS)—Liebling Bachnerowa (Jutrz.) 6:3 i 6:1.

Mickenbrum Lieblingowa (Jutrz.)—Schwede Boniecka (AZS) 6:1 i 6:3.

Dalszy ciąg turnieju dziś o godzinie 9 rano i 3 popoł. na kortach Jutrzenki.

KONKURS.

Z dniem 1 września 1926 obsadzoną zostanie przy nowo utworzyć się mającej szkółce (Gan Jeladim) w izraelickiej Gminie wyznaniowej w Bielsku (Śląsk Cieszyński) posada **frebłówki.**

Reflektantki, które ukończyły Seminarjum hebrajskie dla nauczycielek frebłowek dziecęcych, winne należycie udokumentowane podania swe (wraz z poświadczeniem posiadania obywatelstwa polskiego) przy zapodaniu żądanego wynagrodzenia przesłać) najpóźniej do dnia 31 lipca br. do Zarządu izraelickiej Gminy wyznaniowej w Bielsku (Śląsk Cieszyński).

Znajomość języka niemieckiego i hebrajskiego w słowie i piśmie wymagana.

Prezes Gminy izrael. wyzn.: **Siwachowicz.**

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżaja

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7